Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 100 (1162) ROK V — WARSZAWA — CZWARTEK 10 KWIETNIA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Wkrótce rozpocznie produkcję nowa rurownia w hucie „Częstochowa"

(f) W najbliższym czasie rozpocznie pracę nowy obiekt wielkiej budowli socjalizmu huty „Częstochowa". Będzie to nowoczesna, w wysokim stopniu zmechanizowana rurownia, w której prowadzone są już próby techniczne oraz ostateczne roboty wykończeniowe na niektórych agregatach. Piękne oszklone hale rurowni oczyszczono już z wszelkich materiałów pomocniczych. Potężne czadnice i wspaniały agregat już pracują na pełnych obrotach, produkując gaz, celem przeprowadzenia ostatecznych prób szczelności przewodów. Próby te wypadły pomyślnie.

Próby techniczne przeprowadzane są również na innych urządzeniach, czynna jest już specjalna tokarka do szlifowania walców, na pierwsze próby czekają walcarki i urządzenia sterownicze. Gotowa do przyjęcia pierwszych produktów jest już specjalna waga, która nie tylko będzie automatycznie przeliczać wagę produktów na metr długości wyrobów, ale zarazem sygnalizować świetlnie czy produkt jest właściwej jakości.

Marszałek Rokossowski na otwarciu Spartakiady WP w Toruniu

8 kwietnia br. odbyło się w Toruniu oficjalne otwarcie Wiosennej Spartakiady Wojska Polskiego, będącej drugą częścią Spartakiady Wojska Polskiego na rok 1952.

Na otwarcie przybył gorąco witany przez żołnierzy-sportowców Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski w towarzystwie Wiceministra Obrony Narodowej, generała broni St. Popławskiego i generalicji.

Do żołnierzy-sportowców przemówił Wiceminister Obrony Narodowej generał broni St. Popławski.

Po zakończeniu uroczystości otwarcia Marszałek Rokossowski z zainteresowaniem obserwował walki bokserskie, zawody gimnastyczne i podnoszenie ciężarów.

Żądamy położenia kresu amerykańskim zbrodniom w Korei i Chinach

Protesty społeczeństwa polskiego przeciw stosowaniu broni bakteriologicznej

(f) Nadal napływają z całego kraju protesty podejmowane przez uczestników masowych wieców i zebrań przeciwko barbarzyńskiemu stosowaniu broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Krakowie w uchwalonej rezolucji, potępiając wojnę bakteriologiczną w Korei i w Chinach, wyraża przekonanie, że wielka, ogólnoświatowa akcja protestu zmusi Hunnów XX wieku do zaniechania swych barbarzyństw. Ostry protest wystosowali także uczestnicy plenum Zarządu Okręgowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Zielonej Górze.

Do fali protestów przeciwko użyciu broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach Ludowych przez agresorów amerykańskich, włączyli się również księża katoliccy woj. poznańskiego — uczestnicy plenum Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu.

„Solidaryzując się z uchwałami Światowej Rady Pokoju i wszystkimi ludźmi miłującymi pokój — czytamy w uchwalonej rezolucji — my, księża katoliccy województwa poznańskiego, potępiamy wojnę bakteriologiczną i tych, którzy niosą zagładę ludzkości przez jej stosowanie. Żądamy, by Organizacja Narodów Zjednoczonych zakazała tych zbrodniczych środków zagłady i ustaliła sankcje karne za naruszanie tego zakazu."

Przeciw amerykańskim zbrodniom zaprotestowało także prezydium Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Białymstoku.

Na terenie całego Wybrzeża, w miastach i gromadach, na wyższych uczelniach i w zakładach pracy w dalszym ciągu odbywają się zebrania protestacyjne.

Ponad 1000 mieszkańców Stargardu Gdańskiego wzięło udział w wiecu protestacyjnym. W uchwalonej rezolucji uczestnicy wiecu oświadczają: „Solidaryzując się z bohaterską walką narodu koreańskiego, przyrzekamy jeszcze silniej umacniać obóz pokoju. W naszym narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni jednoczymy się pod sztandarem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, skupiamy swe szeregi wokół jej Przewodniczącego Prezydenta Bolesława Bieruta oraz wodza światowego obozu pokoju i postępu — Wielkiego Stalina".

Rozpoczynają się prace w polu

(f) Znaczne ocieplenie, jakie nastąpiło w ostatnich dniach przyśpieszyło topnienie pokrywy śnieżnej, która utrzymała się w tym roku dłużej niż zwykle z powodu znacznej obniżki temperatury i opadów śniegu w ciągu marca.

Ocieplenie to sprzyja również rozpoczynaniu obsychania gleby i umożliwia już gdzieniegdzie rozpoczynanie prac polowych. Do pierwszych prac polowych przystąpili rolnicy w niektórych miejscowościach województw zachodnich tam, gdzie gleba obeschła już dostatecznie. W woj. poznańskim chłopi, którzy posiadają gospodarstwa na glebach lżejszych, szybciej obsychających, przeprowadzają włókowanie. Z różnych rejonów prac polowych donoszą również z niektórych miejscowości woj. szczecińskiego oraz z powiatu rzeszowskiego w woj. krakowskim.

Włókowanie przeprowadza również wiele PGR-ów w zachodnich województwach: poznańskim, łódzkim i olsztyńskim. W niektórych PGR-ach, gdzie włókowanie rozpoczęto stosunkowo wcześniej, jak np. w PGR-ach okręgu gorzowskiego, wrocławskiego i opolskiego — przeprowadzane są już prace wiosennych siewów grochu i pszenicy jarej.

Wiosenny skup ziemniaków

(f) Przed kilku dniami spółdzielczość samopomocowa rozpoczęła wiosenny skup ziemniaków na zaopatrzenie pracującej ludności miast. Skup ten trwać będzie do końca czerwca br. Pierwsze partie ziemniaków zakupiły już gminne spółdzielnie w województwach: szczecińskim, zielonogórskim, poznańskim, łódzkim, gdańskim i opolskim.

W okresie wiosennym gminne spółdzielnie skupują ziemniaki od chłopów, którzy zalegają z obowiązkowymi dostawami ze zbiorów zeszłorocznych oraz z wolnego rynku od tych rolników, którzy wykonali już swój plan obowiązkowej sprzedaży bądź też są zwolnieni z tego obowiązku.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, każda ilość ziemniaków jadalnych dostarczona obecnie przez chłopów zalegających z obowiązkowymi dostawami ze zbiorów 1951 roku zaliczona im będzie na poczet tegorocznych dostaw obowiązkowych.

Zakończenie kursu dla przewodniczących powiatowych rad narodowych

(f) 8 bm. zakończył się w ośrodku szkoleniowym Prezydium Rady Ministrów w Józefowie k. Warszawy, 3-miesięczny kurs dla przewodniczących powiatowych rad narodowych.

Na uroczystość zakończenia kursu przybyli: tow. wicepremier Aleksander Zawadzki, szef Kancelarii Rady Państwa tow. Marian Rybicki, kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR tow. Kazimierz Łęgomski.

Kurs, w którym uczestniczyło 47 osób, jest dalszym etapem systematycznego doszkalania przewodniczących prezydiów terenowych rad narodowych. Wszyscy słuchacze kursu przeszkoleni byli uprzednio na kursach stopnia niższego. W ciągu 3-miesięcznego okresu obecnego szkolenia przewodniczących powiatowych rad narodowych zwrócono szczególną uwagę na opanowanie nowych form pracy rad narodowych oraz na wymianę wzajemnych doświadczeń w pogłębianiu działalności terenowych organów władzy państwowej.

Ważną pozycję w programie szkolenia zajęły zagadnienia planowania i struktury ekonomicznej naszej wsi.

Dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i na cześć 1 Maja

Załoga wydziału W-7 Pafawagu wykonała swoje zobowiązania

250 tys. kolejarzy odpowiedziało na apel towarzyszy z Ostrowia Wielkopolskiego

(f) Obok załóg fabryk, hut i kopalń we współzawodnictwie na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i święta 1 Maja biorą masowy udział pracownicy transportu i łączności: kolejarze, pocztowcy, pracownicy PKS. Zobowiązania podjęło już 250 tys. kolejarzy w całym kraju. Jako pierwsza w Pafawagu o całkowitej realizacji swoich zobowiązań zameldowała załoga wydziału W-7.

WROCŁAW. W dniu 6 bm załoga Wydziału Budowy Wagonów Towarowych W-7 jako pierwsza w Pafawagu wypełniła w całości swe zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja. Zobowiązanie zrealizowano na 24 dni przed terminem. „Wyprodukowaliśmy 20 **wagonów towarowych ponad plan** — donosi dumny meldunek załogi wydziału W-7 — zobowiązujemy się dodatkowo wyprodukować do dnia 1 maja jeszcze 10 wagonów ponad plan".

W wykonaniu zobowiązań wyróżniły się szczególnie brygady spawaczy Grześkowiaka i Rosłońskiego, brygada nitowników Urbaniaka oraz przodujący robotnicy Żórawski, Nużyński, spawacz Socha i wiertacz Stanisława Zduńska.

*

WARSZAWA. Według niepełnych jeszcze danych do 1 bm. zobowiązania na cześć 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta i święta 1 Maja podjęło łącznie ok. **250 tys. kolejarzy.** Wartość podjętych zobowiązań przekracza sumę **40 milionów zł.**

Przodujące warsztaty naprawcze w celu wykonania zobowiązań wprowadzają nowoczesne metody pracy. Dzięki zobowiązaniom plan kwartalny Centralnego Zarządu Kolejowych Zakładów Produkcyjnych, zwiększony w niektórych dziedzinach produkcji prawie 2-krotnie w porównaniu z rokiem ub., wykonany został z nieznaczną nadwyżką.

Pracownicy służby ruchu skracają średni postój wagonów towarowych na stacjach oraz podnoszą regularność biegu pociągów osobowych. I tak np pracownicy **stacji Bydgoszcz Główna** realizując podjęte postanowienia skrócili średni postój wagonów towarowych na swej stacji o jedną godzinę w porównaniu do planowanego oraz podnieśli regularność biegu pociągów osobowych o 1,9 procent i towarowych o 1,2 procent.

Pocztowcy Wrocławia przodują

WROCŁAW. Pracownicy Rejonowego Urzędu Telegraficzno - Telefonicznego we Wrocławiu w dniu 3 bm. zameldowali o wykonaniu 87 procent zobowiązań podjętych na okres dwu miesięcy. Dzięki temu załoga wykonała plan marcowy w 110,2 procentach.

W toku realizacji zobowiązań zwiększyły się szeregi przodowników pracy, wyrośli nowi ludzie. Należy do nich w oddziale ruchu tow. **Apolonia Sikora,** która w pierwszych dniach kwietnia awansowała z telefonistki na kontrolera jakości. Wśród telegrafistek wyróżniła się **Eleonora Makarowska,** która przy 190 procentach wykonywanej w marcu normy, uzyskała także wysoką jakość pracy. Dorównują jej w pracy **Janina Jankowska, Janina Sitajło** i **Barbara Trzaska.**

Osiągnięcia pracowników PKS z Krakowa

KRAKÓW. Pracownicy transportowi PKS ekspozytury towarowej nr 2 w Krakowie pomyślnie realizują zobowiązania. Robotnicy i majstrowie stacji obsługi zobowiązali się podnieść współczynnik gotowości taboru do dnia 18 bm. do 0,75. Do dnia 1 kwietnia br. współczynnik ten podniesiono do 0,72. Troskliwa opieka nad taborem przyniosła zmniejszenie liczby awarii wozów w ostatnim miesiącu o 80 procent.

Dobre wyniki w realizacji zobowiązań uzyskują również ładowacze, których norma przeciętnie wzrosła w marcu o 45 procent. Wysoką wydajność uzyskuje trójka ładowaczy, pracująca systemem potokowym: **Bułot, Pawłowski i Opiała.** Wyrabiają oni przeciętnie 232 procent normy.

*

1.000 gromad woj. zielonogórskiego realizuje zobowiązania. Wartość zespołowych i indywidualnych zobowiązań chłopów tego województwa przekroczyła sumę 3 milionów zł.

Chłopi zobowiązali się m. in. zagospodarować istniejące jeszcze odłogi, podnieść wydatnie produkcję zwierzęcą, znacznie zwiększyć dostawy mleka, jaj, drobiu itp.

W kilkuset gromadach postanowiono podnieść wydajność z ha: zbóż o 1 — 2 kwintali, ziemniaków od 20 — 30 kwintali oraz buraków cukrowych o 20 — 30 kwintali. M. in. mieszkańcy **gromady Stypułów** postanowili skrócić czas siewów wiosennych, podnieść stan pogłowia bydła rogatego z 250 do 450 sztuk.

Przygotowania do wielkiej budowy

Z ZSRR nadchodzą materiały budowlane, urządzenia i konstrukcje — Powstaje osiedle mieszkaniowe dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

Do niedawna kilkudziesięciu hektarowy teren położony między ulicami Marszałkowską, Nowo - Świętokrzyską, Sosnową i Al. Jerozolimskimi był wielkim rumowiskiem. Leżały tu setki tysięcy metrów sześciennych gruzu, setki ton złomu. Na wpół zasypanymi gruzem ulicami z rzadka przejeżdżały samochody lub furmanki. Nieliczni byli tu przechodnie, gdyż nieliczni byli mieszkańcy położonych w tej części miasta domów.

Ale nagle ciszę i martwotę tej dzielnicy przerwały dziesiątki maszyn i samochodów. Pojawiły się na ruinach setki robotników Przedsiębiorstwa Robót Wydzielonych Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli. Rozpoczęli oni roboty przy porządkowaniu terenu pod budowę potężnego ofiarowanego nam przez Związek Radziecki gmachu Pałacu Kultury i Nauki.

Na placu budowy

Dziesiątki najnowocześniejszych maszyn budowlanych, koparek, spychaczy, setki samochodów, samoładowarek przypuściły szturm na gruzy i rumowiska.

Potężne góry gruzu zaczęły szybko znikać. W krótkim czasie wywieziono z terenu, na którym stanie Pałac oraz z terenów okolicznych, gdzie urządzone zostaną bazy sprzętu i magazyny podręczne materiałów budowlanych, wiele dziesiątek tysięcy metrów sześciennych gruzu. Ponad 2 miliony sztuk cegieł, około 100 ton złomu i ponad 100 ton belek żelaznych odzyskano z rumowisk.

Na terenach oczyszczonych z gruzu pracują już brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowych i Kanalizacji i innych przedsiębiorstw przebudowując całe podziemne uzbrojenia terenu. Na pozostałych sterczących jeszcze ruinach pracują niezmordowanie brygady PRW. Poszczególne grupy rozbiórkowe współzawodniczą ze sobą. Przecież do 1 Maja wszystkie stojące w centrum przyszłego placu wypalone domy muszą zniknąć. W pracach rozbiórkowych przodują grupy Cybulskiego, Czygębskiego, Morawskiego przekraczając 300 procent normy.

Gruz z rozbieranych ruin i wypalonych budynków wywożą już nie tylko samochody PRW. Obok nich mkną załadowane gruzem zwinne radzieckie wywrotki oznaczone literami ДКН.

To samochody radzieckiego Zarządu Budowy, który będzie budować Pałac Kultury i Nauki.

Nadchodzą materiały z ZSRR

Tymczasem nieprzerwanie nadchodzą ze Związku Radzieckiego na bocznicę kolejową wszelkiego rodzaju materiały budowlane, konstrukcje stalowe, składane domy, maszyny, mechanizmy, urządzenia itp. Wyładowywane sprawnie z wagonów kolejowych — lądują w magazynach. Przybywa ich coraz więcej. Bo też bardzo dużo będzie potrzeba na wybudowanie Pałacu - olbrzyma, którego kubatura wyniesie około 800 tysięcy metrów sześciennych.

Nadchodzą również maszyny budowlane, nierzadko takie, jakich dotychczas nie widzieliśmy w naszym budownictwie. Wielkie kombajny do wykopów fundamentowych, które nie tylko kopią, ale transportują ziemię na kilkanaście metrów, potężne koparki, dużo większe niż znany warszawiakom z robót przy budowie Dworca Centralnego, „Michał". Nadchodzą dźwigi do montażu konstrukcji stalowych, sprawne sprężarki i wiele, wiele innych maszyn.

W osiedlu dla budowniczych Pałacu

Drewniane domki osiedla mieszkaniowego na Jelonkach wyraźnie odcinają się na tle szarych pól i bezlistnych drzew. Powstaje piękne osiedle mieszkaniowe, w którym już niedługo zamieszkają radzieccy towarzysze przyjeżdżający obecnie do Warszawy budować wspaniały gmach — Pałac Kultury i Nauki. Po zakończeniu jego budowy osiedle zostanie przekazane na własność budowniczym stolicy. Na ponad 40-hektarowym terenie tego osiedla zaprojektowanego przez inż. architekta Piechotkę z „Miastoprojekt Stolica" do chwili obecnej wybudowano już kilkanaście stylowych domków, które montuje się z gotowych elementów przywiezionych ze Związku Radzieckiego.

Każdy z tych domków, których do końca sierpnia powstanie na terenie osiedla ponad 200, posiada piękną werandę. Na wyposażenie każdego z nich składają się woda, światło, centralne ogrzewanie, łazienki. Każdy z budynków posiadający około 20 różnych pomieszczeń będzie mieć telefon, głośniki radiowe itp. urządzenia.

Osiedle niezależnie od tego wyposażone zostanie w wiele nowoczesnych urządzeń zapewniających mieszkańcom jak najlepsze warunki. Wybudowany zostanie tu ośrodek społeczny. Na terenie osiedla powstanie niedługo piękny klub, w którym znajdą pomieszczenie biblioteka, świetlica, czytelnia, pokoje klubowe. W ośrodku społecznym osiedla mieścić się będzie radiowęzeł osiedlowy, kino na kilkaset miejsc, ambulatorium i wiele sklepów. Na miejscu tym wybudowana zostanie również wielka kotłownia, która ogrzewać będzie od przyszłego sezonu zimowego wszystkie budynki mieszkalne i urządzenia społeczne.

W pracach na terenie budowy osiedla wyróżnia się brygada młodzieżowa cieśli-montażystów pod kierownictwem Rogowca. Osiąga ona przeciętnie 200 procent normy. Również około 200 procent normy wykonują przodujący murarze Kurowski i Choma.

Budowa osiedla Jelonki zostanie całkowicie zakończona do końca sierpnia br. Do tego czasu w osiedlu prowadzone będą równolegle roboty przy porządkowaniu terenu. Wybudowane zostaną m. in. drogi asfaltowe na podłożu gruzobetonowym, zieleńce przed budynkami i wzdłuż głównych ciągów pieszych oraz oświetlenie uliczek.

Obecnie na terenie budowy od rana do wieczora trwają intensywne roboty przy montowaniu nadchodzących ciągle ze Związku Radzieckiego gotowych elementów domków. Nadchodzą również w opakowaniu całkowite urządzenia sanitarne dla łazienek, urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, oświetleniowe itp.

Z. NOWACZKIEWICZ
I. GOLIK

Kolejarze z Tarnowskich Gór inicjują współzawodnictwo o jakość przewozów

Dążąc do przyśpieszenia obrotu wagonów i podwyższenia jakości pracy, pracownicy stacji Tarnowskie Góry zainicjowali z dniem 1 kwietnia br. dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta nową formę współzawodnictwa, polegającą na wyprawianiu i prowadzeniu pociągów za listem gwarancyjnym. Pociągi takie, zgodnie z gwarancją zawartą w wystawianym dla każdego z nich liście gwarancyjnym przechodzą od stacji Tarnowskie Góry do stacji Karsznice bez wyłączania wagonu lub tzw. „przerabiania" pociągu na pośrednich stacjach technicznych z powodu złego sformowania, usterek handlowych lub technicznych. W pierwszym okresie listy gwarancyjne otrzyma 10 proc. ogólnej liczby pociągów, kierowanych na magistralę węglową.

W związku z powyższym zobowiązaniem ustawiacze postanowili zestawiać pociągi należycie według grup, rozmieszczać w pociągu równomiernie wagony zaopatrzone w hamulce, dawać wagony z silniejszymi sprzęgami na początek pociągu, a ze słabszymi na koniec. Odprawiacze zobowiązali się dostarczać na czas w porządku wszystkie dokumenty przewozowe.

Rewidenci zobowiązali się tak badać zestawiony pociąg pod względem technicznym, by zagwarantować, że dojdzie on do wskazanej stacji bez zagrzania osi w wagonie i potrzeby wyłączania wagonu z pociągu.

Dyżurni ruchu i dyspozytorzy stacji zobowiązali się specjalnie dopilnowywać zestawiania i wyprawiania tych pociągów. Do tej nowej formy socjalistycznego współzawodnictwa, opartego na doświadczeniach radzieckich kolejarzy stacji Briańsk włączyli się także pracownicy poszczególnych odcinków drogowych na linii, którą kursują pociągi zaopatrzone w list gwarancyjny, oraz pracownicy służby elektrotechnicznej.

Nową formę współzawodnictwa pracy pracownicy stacji Tarnowskie Góry wprowadzili z dniem 1 kwietnia br. dla 10 proc. ogólnej liczby pociągów, kierowanych na magistralę węglową.

W odpowiedzi na apel Tarnowskich Gór do współzawodnictwa, polegającego na prowadzeniu pociągów z listem gwarancyjnym przystąpiły już stacje w Gdyni, Bydgoszczy, stacja Warszawa Praga, Warszawa Główna i in.

Pociąg z listem gwarancyjnym wyrusza w drogę

(Kor. wł.). Za kilkadziesiąt minut wyruszy z grupy wyjazdowej Pb piętnasty z kolei pociąg z listem gwarancyjnym do Gdyni. W tej chwili rewident Stanisław Pyka wraz ze szkolącym się pod jego okiem kandydatem na rewidenta, Pawłem Gębałą kontrolują jeszcze raz dokładnie każdą część wagonu. W wyniku tych oględzin ślusarz Pasieka wymienia w dwóch wagonach kliny do resorów, w jednym wąż powietrzny, a w innym przeżarty od rdzy sprzęg śrubowy. Jeden wagon, w którym wykryto pęknięcie pochwy zderzaka, trzeba wyłączyć i odstawić na tor naprawczy. Pęknięcie to musiało nastąpić podczas zestawiania wagonów na nocnej zmianie. Rewidenci nie zaniedbają wytknąć tego przy najbliższej okazji ustawiaczom, pobudzając ich do jeszcze większej czujności.

Zbliża się czas odjazdu. Pracujące przy odprawie pociągu Eugenia Dragon i Maria Łopak spisały już wagony i przygotowały dowody. Kierownik pociągu Czesław Szafarowski odbiera na czas wszystkie dokumenty. O godzinie 13,07 podnosi się ramię semaforu. Maszynista parowozu Ty 246-40 z parowozowni Karsznice — Wiktor Różycki daje parę. Ciężki, złożony z 76 wagonów pociąg z węglem rusza do Karsznic, skąd pojedzie do Bydgoszczy i dalej do Gdyni. Do 8 kwietnia, kolejarze węzła Tarnowskie Góry przygotowali i wyprawili już z listem gwarancyjnym 41 pociągów. Z liczby tej 39 pociągów, złożonych średnio z 75 wagonów, dojechało bez żadnych usterek w drodze do Karsznic, a większość bez przerabiania i wyłączania wagonów — do stacji docelowej. Z dwóch tylko pociągów trzeba było wyłączyć po jednym wagonie przed przybyciem do stacji rewizji technicznej.

Z czynu na cześć towarzysza Bieruta i dla uczczenia święta 1 Maja powstaje wolna, prosta droga dla pociągów pędzących po szlakach wielkiego 6-letniego planu.

(f.r.)

O tytuł najlepszej brygady murarskiej



Brygada murarska Stefana Gaździckiego z Nowej Huty uczestnicząca we współzawodnictwie o tytuł najlepszej brygady murarskiej w Polsce osiąga około 250 procent normy. Na zdjęciu brygadzista Gaździcki przy murowaniu ścian działowych jednej z hal produkcyjnych kombinatu.

Foto CAF — Wdowiński

W każdym z nas rośnie serdeczna wdzięczność dla wielkiego Kraju Rad

Ludność stolicy gorąco wita braterski dar ZSRR — budowę Pałacu Kultury i Nauki

We wtorek dnia 8 bm. odbyły się w Warszawie liczne masówki, na których społeczeństwo stolicy witało wspaniały dar Związku Radzieckiego — monumentalny Pałac Kultury i Nauki, wyrażając gorącą wdzięczność dla bratnich narodów ZSRR i Wielkiego STALINA.

Serdecznie zamanifestowali swe uczucie głębokiej wdzięczności dla rządu radzieckiego pracownicy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, które znajdzie swą siedzibę w tym wspaniałym gmachu wysokościowym.

Wśród ogromnego entuzjazmu uchwalono list z wyrazami wdzięczności do Chorążego Pokoju Józefa Stalina.

Wśród budowniczych MDM

Z żywą radością zamanifestowali na masówce swą wdzięczność za wspaniały dar radziecki budowniczowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Majster murarski Rusek oświadczył:

„Będzie to wielki zaszczyt dla nas i nauka pracować na tak wspaniałej budowie, która będzie symbolem pokoju i przyjaźni. Dzięki radzieckim inżynierom i mechanikom, dzięki wspaniałym radzieckim maszynom budowlanym powstanie wielki gmach, przy którego budowie także i ja chciałbym pracować".

Wśród ogólnego entuzjazmu robotnicy MDM uchwalili wysłanie listu do Generalissimusa Stalina, w którym piszą m. in.:

„Budując MDM, zetknęliśmy się już z przodującą techniką radziecką, która pomogła nam do szybszego sprawniejszego wykonania zadań. Wielu z nas będzie pracowało przy budowie Pałacu i pozna do gruntu radziecki system mechanizacji i postępu technicznego. Każdy robotnik, czy inżynier radziecki, każda radziecka maszyna będzie źródłem nauki dla nas, będzie skarbnicą niewyczerpanych doświadczeń.

W FSO na Żeraniu

Wśród pracowników Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu wieść o wspaniałym darze Związku Radzieckiego wywołała ogromne wrażenie. W dniu 8 bm. robotnicy zgromadzili się tłumnie w dziale głównym montażu.

Robotnik działu głównego montażu, ZMP-owiec Miłobędzki oświadczył: My, pracownicy Żerania umiemy dobrze ocenić ogromne znaczenie pomocy radzieckiej. Przecież to właśnie dzięki Związkowi Radzieckiemu mogliśmy uruchomić naszą wspaniałą fabrykę. A teraz słyszymy o tak przepięknym darze, który ofiarowuje naszej stolicy Związek Radziecki! Toteż w każdym z nas rośnie serdeczna wdzięczność dla Kraju Rad, dla najlepszego przyjaciela Polski — Wielkiego Stalina.

Pracownicy sztuki i kultury wyrażają swą wdzięczność

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Sztuki i Kultury uchwalił rezolucję, w której w imieniu 35-tysięcznej rzeszy pracowników teatru, filmu, radia i muzyki Polski Ludowej wyraża największą radość i najgłębszą wdzięczność narodowi, Rządowi Radzieckiemu i Generalissimusowi Józefowi Stalinowi za wspaniały dar — budowę Pałacu Kultury i Nauki.

Powstanie film dokumentarny o budowie Pałacu

Operatorzy, reżyserzy i technicy Wytwórni Filmów Dokumentarnych witając wspaniały dar ZSRR dla stolicy Polski Ludowej postanowili stworzyć film obrazujący wznoszenie tego wielkiego symbolu przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i narodem polskim.

*

Gorąco wyrażali również swą wdzięczność i przywiązanie do Wielkiego Kraju Rad pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki, pracownicy Instytutu Urbanistyki i Architektury, robotnicy i pracownicy Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza", Ośrodka Badań Pedagogicznych, Naczelnej Organizacji Technicznej, Zakładów Sprzętu Transportowego Budownictwa, Warszawskich Zakładów Mechanicznych Nr. 21, Zjednoczenia Instalacji Elektrycznych Budownictwa Miast i Osiedli jak również robotnicy i pracownicy innych zakładów pracy, którzy w listach do Generalissimusa Stalina dziękowali Wielkiemu Przyjacielowi narodu polskiego za szlachetną, bezinteresowną pomoc okazaną naszemu krajowi.

Prowokacyjne zbombardowanie delegacji koreańsko-chińskiej przez samoloty USA

(f) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

W dniu 7 kwietnia oficer łącznikowy delegacji koreańsko-chińskiej płk. Czan Czun-san złożył delegacji amerykańskiej stanowczy protest przeciwko zaatakowaniu przez samoloty amerykańskie samochodów, wiozących do Panmundżonu członków delegacji koreańsko-chińskiej.

W proteście tym płk. Czan Czun-san stwierdził, że w dniu 5 kwietnia o godz. 11.45 dwa amerykańskie samoloty wojskowe zaatakowały koło Kymsudonu samochody delegacji koreańsko-chińskiej udające się do Panmundżon. Samochody posiadały wyraźne znaki rozpoznawcze. Wskutek tego ataku jeden z samochodów został zniszczony a 9 członków personelu technicznego delegacji odniosło rany.

Płk. Czan Czun-san domaga się stanowczo, aby delegacja amerykańska z całą odpowiedzialnością zajęła się zbadaniem tego incydentu, który stanowi jaskrawe pogwałcenie porozumienia w sprawie neutralności strefy Kaesongu.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 8 kwietnia w Phenjanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadziły nadal na wszystkich odcinkach frontu walki z nacierającymi wojskami interwentów amerykańsko-angielskich i wojskami lisynmanowskimi zadając im znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

U wybrzeży wschodnich oddziały armii ludowej zatopiły 2 okręty nieprzyjacielskie, które usiłowały ostrzelać pewne osiedla nadbrzeżne.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych armii ludowej zestrzeliły 8 kwietnia cztery nieprzyjacielskie samoloty pościgowe.

Grecki sąd wojskowy skazał na śmierć 30 osób

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten za dziennikiem „Vradini", że w mieście Larissa sąd wojskowy skazał na śmierć 30 wojskowych.

Odezwa przedwyborcza KC KP Włoch

(f) RZYM (PAP). Komitet Centralny Komunistycznej Partii Włoch wydał odezwę do narodu w związku z wyborami samorządowymi we Włoszech południowych. Wybory odbędą się 25 maja.

Odrodzenie Włoch południowych — stwierdza dalej odezwa — nie może być osiągnięte bez głębokiej zmiany dotychczasowej polityki rządu, bez złamania monopolu politycznego partii klerykalnej bez likwidacji systemu korupcji i bez stworzenia jedności sił demokratycznych.

Środki potrzebne do odrodzenia istnieją. Wystarczy przyznać pierwszeństwo wydatkom na odbudowę, a nie na zbrojenia, zwłaszcza, że nikt nie grozi Włochom wojną. Konieczne jest przejście do polityki pokoju i współpracy ze wszystkimi narodami.

Kolonizatorzy angielscy niszczą zasiewy na Malajach

(f) LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień agencji Australian Associated Press, kolonizatorzy angielscy przygotowują się do użycia na szeroką skalę środków chemicznych w celu zniszczenia zasiewów w tych częściach półwyspu Malajskiego, gdzie działa malajska armia narodowo-wyzwoleńcza.

Agencja powołuje się na jeden z dzienników angielskich ukazujących się w Singapurze, piszę, że samoloty brytyjskie będą rozpylać z niewielkiej wysokości środki chemiczne, niszczące zasiewy. Środki te były już stosowane do zniszczenia zasiewów w rejonie Beium, w północnym Peraku, skąd ewakuowano ludność cywilną.

Patriotyczny strajk w Tunisie trwa

(f) PARYŻ (PAP). Wiadomości napływające z Tunisu świadczą o dalszym wzroście ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodu tuniskiego.

W arabskich dzielnicach Sfaxu strajkują kupcy już od dwóch tygodni. W Vaalat-l'Andalou strajkują kupcy, rzemieślnicy, robotnicy rolni i chłopi. Policja otoczyła te miejscowości i przy użyciu kolb usiłowała zmusić kupców do otwarcia sklepów. Trwa w dalszym ciągu strajk kupców, studentów i rzemieślników w Sousse, Sfaxie, w Sidi-ali-Ben-Allah.

Strajki w Algerze

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite" donosi o licznych strajkach mas pracujących Algeru.

Dokerzy algierscy przeprowadzili jednodniowy strajk na znak protestu przeciwko zamachom dyrekcji portu na ich prawa. Strajk kolejarzy Oranu rozszerzył się na cały departament. Ponadto w Oranie strajkują pracownicy transportu miejskiego oraz gazowni i elektrowni.

Strajki w USA

(f) NOWY JORK (PAP). Dnia 7 bm rozpoczął się na całym terytorium USA strajk 67 tys. robotników koncernu „Western Electric Co", domagających się poprawy warunków pracy.

Przedstawiciel związku zawodowego oświadczył, że 300 tys. pozostałych pracowników sieci telefonicznej powstrzyma się również od pracy.

W kilku zdaniach

DEMONSTRACJA HINDUSKICH OBROŃCÓW POKOJU

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Delhi: W Kalkucie zakończyła obrady ogólno-hinduska konferencja intelektualistów w obronie pokoju. W ostatnim dniu prac konferencji odbyła się demonstracja uczestników konferencji i mieszkańców Kalkuty.

W OBRONIE CARLOSA PRESTESA

(f) NOWY JORK (PAP). — Dziennik brazylijski „Imprensa Popular" podaje, że Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Argentyny powitał uchwałę w sprawie utworzenia na terenie całego kraju komitetu w obronie Luisa Carlosa Prestesa.

Uczestnicy Konferencji Moskiewskiej domagają się zniesienia barier ekonomicznych i wolnej wymiany handlowej Zachodu ze Wschodem

Dalsze obrady Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). 7 kwietnia obrady Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej toczyły się w trzech sekcjach. Na posiedzeniu sekcji dla spraw krajów słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym, której przewodniczył delegat Indii dr Czand, wygłosił przemówienie delegat Polski Stefan Ignar.

Przemówienie delegata Polski — S. Ignara

Zagadnienie krajów gospodarczo zacofanych — oświadczył S. Ignar — jest problemem, dotyczącym olbrzymiej części kuli ziemskiej i ponad połowy jej ludności. Charakterystyczne jest, że dotyczy ono krajów, które są bogate w zasoby naturalne i posiadają duże zapasy ziemi. Kraje te są mimo swych bogactw ubogie, a ludność ich żyje w skrajnej nędzy. Przeważa tam rolnictwo, a jedynie rozwinięte tam wydobywanie surowców, których przeróbka odbywa się najczęściej poza granicami tych krajów. Z biegiem lat kraje te zostały całkowicie uzależnione od wysoko uprzemysłowionych krajów, dla których stały się jedynie źródłem surowców.

Ułatwienie swobodnej wymiany, uwzględniającej potrzeby narodowe bez uzależnienia tej wymiany od spełnienia naruszających ich suwerenność warunków politycznych i gospodarczych, otwiera przed krajami gospodarczo zacofanymi zupełnie nowe perspektywy rozwoju. W zamian za swe surowce będą one mogły otrzymywać potrzebne im urządzenia przemysłowe oraz towary i surowce, których nie posiadają na miejscu, a które są niezbędne dla rozwoju przemysłu narodowego. Tego rodzaju wymiana daje nie tylko wyposażenie dla własnego przemysłu, lecz również zabezpiecza w dużym stopniu przed wahaniami cen na rynkach światowych.

Delegacja polska podkreśliła gotowość Polski do rozszerzenia stosunków handlowych z tymi krajami przy pełnym poszanowaniu ich potrzeb i interesów narodowych.

Rozwój przemysłu i szeroki zasięg budownictwa w Polsce powodują wzrost zapotrzebowania na wszelkie surowce, produkowane przez kraje zamorskie. Wzrasta szybko zapotrzebowanie na wszelkie metale. Rozbudowa własnych fabryk samochodów i traktorów zwiększa zapotrzebowanie na kauczuk, ropę naftową i jej przetwory. Rozwój przemysłu lekkiego zwiększa zapotrzebowanie Polski na wełnę, bawełnę, jutę i skórę. Nieustanny wzrost stopy życiowej ludności Polski łączy się z możliwością zwiększonego importu kawy, herbaty i ziarna kakaowego, owoców południowych, korzeni i innych produktów krajów zaoceanicznych.

Rozwój przemysłu polskiego stwarza szerokie możliwości Polski jako dostawcy towarów poszukiwanych przez kraje gospodarczo zacofane. Stwarza on możliwości wywozu coraz szerszego asortymentu maszyn i urządzeń przemysłowych, jak np. obrabiarek do drzewa i metali, maszyn rolniczych, taboru kolejowego, urządzeń dla przemysłu lekkiego, a w szczególności dla przemysłu włókienniczego, aparatów i sprzętu elektrotechnicznego. Stale rosną możliwości Polski w dziedzinie eksportu narzędzi, przyrządów optycznych, aparatów pomiarowych, odlewów żeliwnych, wyrobów emaliowanych itp. W wyniku znacznego rozwoju przemysłu chemicznego wzrastają możliwości Polski jako eksportera chemikaliów.

Tego rodzaju wymiana może się odbywać na warunkach clearingowych, co ułatwi tym krajom rozwiązanie ich zagadnień płatniczych i walutowych. Zawierając tego rodzaju umowy z krajami produkującymi towary inwestycyjne, kraje gospodarczo zacofane stworzą sobie podstawy do zaopatrzenia się w sprzęt niezbędny dla realizacji ich planów rozwoju. Zabezpieczy to je przed wyzyskiem gospodarczym i pozwoli im na przekształcenie się w samodzielny czynnik gospodarki światowej.

Delegat Czechosłowacji Kadlec oświadczył, że Czechosłowacja pragnie rozszerzyć swe stosunki handlowe ze wszystkimi krajami, a zwłaszcza z krajami Azji południowej i południowo-wschodniej, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Możliwości eksportowe Czechosłowacji do tych krajów są bardzo wielkie. Mówca zaznaczył, że pomoc w uprzemysłowieniu krajów słabo rozwiniętych nie powinna być związana z żadnymi warunkami politycznymi.

Chile traci olbrzymie sumy na handlu z USA

Delegat Chile — Millas stwierdził, że jego kraj przeżywa ciężki kryzys gospodarczy. Jedną z przyczyn tego kryzysu jest fakt, że monopole amerykańskie opanowały handel zagraniczny Chile. Całe prawie wydobycie miedzi i saletry Chile zmuszone jest sprzedawać USA, które jednak nie uiszczają pełnej ceny kupna i nie dopuszczają ani do wybudowania w Chile zakładów przemysłowych dla obróbki miedzi i saletry ani do budowy rafinerii nafty. W związku z tym Chile sprzedaje nieprzerobione surowce i traci na tym olbrzymie sumy. W dalszym ciągu swego przemówienia Millas przedstawił możliwości eksportowe i importowe Chile.

Delegat chiński Czen Han-szen oświadczył, że wiele krajów słabo rozwiniętych posiada wielkie niewykorzystane możliwości w dziedzinie handlu zagranicznego. Wymiana handlowa tych krajów jest jednak hamowana przez sztuczne bariery ekonomiczne. Chiny w swym handlu zagranicznym zawsze utrzymywały żywy kontakt z krajami Azji. Jest rzeczą oczywistą, że kontakt ten należy jak najszybciej wznowić w interesie rozwoju słabo rozwiniętych krajów Azji.

Pomoc krajom zacofanym nie może być uzależniona od warunków politycznych

Następnie przemawiał delegat Pakistanu Altaf Hussein, naczelny redaktor wielkiego dziennika „Doon", który zaproponował, by konferencja zwróciła się do 4 mocarstw z apelem o realizowanie polityki pokoju i pomocy dla krajów zacofanych. Pomoc ta nie może być związana z żadnymi warunkami politycznymi i powinna się opierać na dwustronnych lub wielostronnych układach.

Delegat Meksyku Cueva oświadczył, że kryzys gospodarczy w Meksyku wywołany został przez interwencję obcego kapitału. Cały prawie handel zagraniczny Meksyku zależny jest od Stanów Zjednoczonych. Ostatnio bezrobocie znacznie wzrosło — dlatego rozszerzenie wymiany handlowej z innymi krajami posiada dla Meksyku bardzo doniosłe znaczenie.

Delegat Indii Kumarappa przeprowadził analizę obecnej sytuacji na rynkach międzynarodowych. Stwierdził on, że kraje słabo rozwinięte muszą otrzymać nieskrępowaną możność rozwijania wymiany handlowej ze wszystkimi krajami.

Delegat Rumunii Stefan Arsene zaznaczył, że rumuńskie koła gospodarcze pragną rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami niezależnie od ich systemu ekonomicznego i społecznego.

Na posiedzeniu przemawiali również delegaci brytyjscy Usborn i Harold Davies. Davies podkreślił, że oświadczenie delegata radzieckiego Niesterowa ma duże znaczenie dla programu rozszerzenia wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem.

Dyskryminacja handlowa — katastrofą dla ludności świata

Na posiedzeniu sekcji międzynarodowej współpracy gospodarczej dla rozwiązania problemów społecznych przemawiali przedstawiciele Francji, Włoch, Finlandii i Meksyku. Mówcy stwierdzili, że dyskryminacja w stosunkach handlowych między Zachodem a Wschodem odbija się przede wszystkim katastrofalnie na sytuacji materialnej ludności. W sprawie tej przemawiali również delegaci Valouch (Czechosłowacja), Lu Tsi-su (Chiny) oraz Wiktor Kłosiewicz.

Na posiedzeniu sekcji dla spraw handlu międzynarodowego, której przewodniczył delegat polski prof. Oskar Lange, przemawiał delegat rumuński G. Sawin.

Jesteśmy gotowi — powiedział Sawin — zakupić w krajach zachodnich w latach 1953-1955 różne towary wartości 1400 do 1800 milionów franków szwajcarskich. W zamian za to Rumunia może dostarczyć ropy naftowej za 300 do 500 milionów franków szwajcarskich a ponadto zboża, kukurydzy, drzewa i innych artykułów.

Włoscy kupcy chcą handlować ze wszystkimi krajami

Delegat włoski A. Viberti oświadczył: Jestem przemysłowcem i pragnę eksportować swe towary do Ameryki południowej lub do Europy wschodniej. Włoskie koła przemysłowe w większości swej chcą rozszerzyć wymianę handlową ze wszystkimi krajami, lecz napotykają na rozmaite przeszkody. Pragniemy, by nasz eksport do krajów Europy wschodniej był wolny od wszelkiej dyskryminacji. Zniesienie dyskryminacji w handlu międzynarodowym umożliwiłoby rozwiązanie wielu problemów gospodarczych na świecie.

Z kolei zabrał głos delegat Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Sandmann. Zaznaczył on, że zjednoczenie Niemiec przyczyniłoby się do poprawy sytuacji w stosunkach handlowych między poszczególnymi krajami Europy.

Sandmann wysunął następujące propozycje:

Konferencja powinna opracować zasady długoterminowych i wielostronnych układów handlowych, opartych na równouprawnieniu i wzajemnych korzyściach. Należy wprowadzić ulgi w transporcie i tranzycie towarów. Konferencja powinna rozważyć w jaki sposób praca zapoczątkowana w Moskwie może być kontynuowana. Należy rozpatrzyć sprawę utworzenia jakiegoś centralnego i stałego ośrodka. Uczestnicy Konferencji powinni kontynuować i rozwijać kontakty nawiązane podczas narad. Powinni oni również przenieść doświadczenia Konferencji na teren gospodarczych organizacji międzynarodowych i krajowych.

Delegacje winny zapoznać koła przemysłowe swych krajów z wynikami Konferencji

Delegat brytyjski Perry, który następnie zabrał głos, przedstawił szereg propozycji, mających na celu ujęcie wyników dyskusji w konkretne wnioski. W szczególności mówca zaproponował, by każda delegacja dążyła do rozpowszechnienia wyników Konferencji w kołach gospodarczych swego kraju.

Nadto należy przeprowadzić konferencje w każdym kraju, na których rozpatrywanoby wyniki narad, odbytych w Moskwie. Dalej delegat brytyjski wystąpił z wnioskiem o organizowanie targów międzynarodowych w poszczególnych częściach świata. W końcu mówca stwierdził, że Konferencja powinna zwrócić się do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, by zorganizowała jesienią br. konferencję w sprawie rozszerzenia wymiany handlowej między Zachodem i Wschodem.

Delegaci Indii Chiraczande i reprezentant Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej U Don-syn omawiali możliwości importowo - eksportowe swych krajów.

Następnie zabrał głos delegat Polski — Aleksander Wołyński, który przedstawił możliwości i perspektywy rozwoju stosunków handlowych Polski z poszczególnymi krajami.

Komisja Prawników Demokratów zebrała liczne dowody stosowania broni bakteriologicznej przez ludobójców amerykańskich w Chinach

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje tekst sprawozdania Komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów o wynikach dochodzeń w sprawie prowadzenia przez agresorów amerykańskich wojny bakteriologicznej w Chinach północno-wschodnich.

Sprawozdanie to, podpisane przez wszystkich członków Komisji nosi tytuł: „Sprawozdanie o stosowaniu broni bakteriologicznej na terytorium chińskim przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych".

Wypadki rozsiewania bakterii, o których dowiedziały się władze chińskie, były tak liczne, że Komisja nie mogła zbadać ich wszystkich. Musiała ona ograniczyć się do zbadania dziesięciu wypadków, jakie wydarzyły się w różnych okolicach południowej części Chin północno-wschodnich.

Odpowiednich informacji udzielił najpierw Komisji Bai Si-cin, wicedyrektor Departamentu Zdrowia Rządu Ludowego Chin północno-wschodnich. Następnie Komisja przesłuchała wielu naocznych świadków, a ponadto zaznajomiła się z wynikami badań licznych ekspertów z dziedziny bakteriologii, entomologii, patologii, neurologii i ogólnych chorób klinicznych.

W dalszym ciągu sprawozdanie przytacza opis 10 wypadków zrzutów zarażonych bakteriami owadów i przedmiotów.

M. in 3 marca 1952 r. pod wieczór pewien chłop wsi Kiucai w odległości około 20 km od Fuszun zauważył przed swoim domem owady pełzające po śniegu. Poinformował on miejscowe władze, po czym przystąpiono do zbierania i niszczenia tych owadów. Były one rozrzucone na odcinku przeszło kilometra długości i około 500 metrów szerokości. Mieszkańcy tej wsi nigdy dawniej nie widzieli takich owadów nawet podczas upałów, a na początku marca w okolicach tych było jeszcze dość zimno i utrzymywał się śnieg. Profesor entomolog stwierdził, że owady tego gatunku (Collembola) rozrzucane już były w wielkiej ilości w Korei i w Chinach północno-wschodnich.

Podczas badań laboratoryjnych stwierdzono, że owady te były nosicielami bakterii chorobotwórczych, wywołujących tyfus plamisty i zbliżoną do tyfusu plamistego „febrę górską". 29 lutego we wspomnianych okolicach zaobserwowano samoloty amerykańskie.

Poczynając od 9 marca br. w Anszan i innych miastach stwierdzono wiele wypadków śmierci od ostrego zapalenia opon mózgowych (Encephalitis). Otóż do obszaru powietrznego nad miastem Anszan wtargnęły 2 marca dwa samoloty amerykańskie, a po kilku dniach w mieście widziano wiele komarów. Profesor Czin Guan-hua oświadczył, że myszy, zarażone bakteriami z tych komarów zdechły po pewnym czasie z objawami Encephalitis. Analogiczne obserwacje poczynili inni specjaliści.

11 marca br. do obszaru powietrznego Antung wzdłuż rzeki Jalu wtargnęły o godz. 8 cztery samoloty amerykańskie i o godz. 11 po raz drugi cztery samoloty USA. Mieszkańcy widzieli, że Amerykanie zrzucili jakiś przedmiot. Następnie w polu znaleziono wielką ilość pierza. Lekarz Sin Czun oświadczył komisji, że stwierdzono obecność bakterii wąglika w tym pierzu.

17 marca br. jeden z mieszkańców miasta Sypingai zauważył w okolicach obecność much. Przeprowadzone dochodzenia potwierdziły jego obserwacje. Owady te należały do gatunku niespotykanego zazwyczaj w sezonie zimowym. Analiza wstępna wykazała, że są one zarażone bakteriami wąglika.

Komisja doszła do następujących wniosków:

W ciągu marca 1952 r. spostrzeżono i potwierdzono niezwykły fakt obecności rozmaitych owadów w różnych miejscowościach południowej części Chin północno-wschodnich — przeważnie daleko od granicy Korei.

We wszystkich tych wypadkach obecność wspomnianych owadów była zjawiskiem nienormalnym, biorąc pod uwagę porę roku i temperaturę oraz zagęszczenie owadów na ściśle ograniczonych odcinkach.

W wielu wypadkach znaleziono również pierze, czego nie można również uznać za zjawisko normalne.

W większości wypadków wyniki badań przy użyciu świnek morskich i myszy wykazały, że te owady i pierze były zarażone bakteriami chorobotwórczymi.

W dziewięciu wypadkach zbadanych przez Komisję stwierdzono, że owady i pierze wykryto w okolicach, gdzie tegoż dnia lub o kilka dni wcześniej ukazywały się samoloty amerykańskie.

W wielu wypadkach naoczni świadkowie widzieli, jak z samolotów spadały jakieś przedmioty.

Komisja uważa, że zarażone owady i pierze mogły być zrzucone na te tereny jedynie przez samoloty amerykańskie, które nie mają ani prawa, ani żadnego uzasadnionego powodu do przelotów nad terytorium Chin północno-wschodnich.

Wniosek ten staje się tym bardziej bezsporny, że potwierdzają go fakty stwierdzone przez Komisję podczas jej dochodzeń w Korei.

Stosowanie broni bakteriologicznej — podkreśla Komisja — jest zakazane prawami i zwyczajami wojny. Zakaz ten, potwierdzony przez protokół genewski z 1925 roku, powinien być przestrzegany jeszcze ściślej, gdy nie ma konfliktu zbrojnego. Również statut Międzynarodowy Trybunału Wojennego w Norymberdze określa zagładę ludności cywilnej jako zbrodnię przeciw ludzkości — niezależnie od tego czy następuje ona w stanie pokoju, czy też w stanie wojny.

Uważamy, że przedstawione wyżej fakty stanowią akt agresji dokonany przez Stany Zjednoczone, akt ludobójstwa i potworną zbrodnię przeciwko ludzkości. Jest to nadzwyczaj poważna groźba dla całego świata, groźba, której granice i konsekwencje nie dają się przewidzieć. Oskarżenie nasze opiera się na faktach, które stwierdziliśmy z całą ścisłością procedury prawnej i w poczuciu swej odpowiedzialności.

Jako prawnicy zakładamy stanowczy protest przeciwko temu gwałceniu prawa międzynarodowego. Jako demokraci potępiamy akt agresji zagrażający pokojowi na całym świecie. Jako prości ludzie wyrażamy nasze oburzenie w obliczu potwornego faktu wykorzystywania zdobyczy nauki dla zbrodniczych celów.

*

(f) PEKIN (PAP). — Grupa Komisji chińskiej do badania faktów stosowania broni bakteriologicznej przez agresorów amerykańskich, przebywająca w Korei od 26 marca, odwiedziła strefę przyfrontową i zaplecze Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Listy do towarzysza Bieruta z meldunkami o zobowiązaniach i pozdrowieniami z okazji 60-lecia Jego urodzin

Podajemy kolejny wykaz listów z zobowiązaniami i życzeniami, napływającymi do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Listy nadesłały: Zakłady Przemysłu Terenowego w Pustelniku, Spółdzielnia Pracy „Osnowa" w Poznaniu, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Płońsku, Zakład Cegielniany w Pustelniku, Tartak nr 10 w Piastowie, Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Piotrkowie, Spółdzielnia Inwalidów „Mazowsze" w Pułtusku, „Dom Książki" w Przasnyszu, Spółdzielnia Pracy „Szkło" w Piotrkowie, TOR w Piotrkowie, TOR w Pabianicach, PSS w Pabianicach, Centrala Mięsna w Rzeszowie, Państwowy Instytut Reumatologiczny w Krakowie, Spółdzielnia Pracy „Przełom" w Kaliszu, Państwowe Liceum Felczerskie w Krakowie, Nadleśnictwo Państwowe w Młotach, II Odcinek Drogowy PKP węzła Kutno, Rejonowe Zakłady Graficzne w Łodzi, Prezydium MRN w Lubsku, Gminna Spółdzielnia „SCh" w Legionowie, Zakłady Dziewiarskie im. Hanki Sawickiej w Legnicy, Powiatowe Zakłady Mleczarskie w Kłodzku, Fabryka Urządzeń Technicznych w Kłodzku, służba ruchu PKP w Ostrołęce, Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych w Ożarowie, Państwowy Tartak Śląski w Katowicach, Centrala Ogrodnicza w Kołobrzegu, Zakłady Ceramiki Budowlanej w Olsztynie, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Olsztynie, Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Ostrowiu Wlkp., ZMP-owska brygada produkcyjna huty „Ostrowiec", Sanatorium Dziecięce im. J. Marchlewskiego w Otwocku, Powiatowe Zakłady Mleczarskie w Ostrołęce, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Ostrowiu Wlkp., Oddział Drogowy PKP w Olsztynie, Oddział Elektrotechniczny PKP w Olsztynie, Rejon Budynków PKP Olsztyn, Rejon Lasów Państwowych w Ostrowi Maz., Elektrownia „Ludwikowice" w Kłodzku, Zakłady Przemysłu Terenowego w Lesznie, Składnica Zaopatrzenia Poczt i Telekomunikacji w Lublinie, Zakłady Piwowarsko - Słodownicze w Jeleniej Górze, Tartak nr. 7 w Luniowicy, Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Legionowie, Obwodowy Urząd Poczt i Telegrafów w Lubaniu Śląskim, Gminna Spółdzielnia „SCh" w Libiążu, Nadleśnictwo w Lipsku, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy w Lwówku Śląskim, Warsztaty Elektryczne w Lublinie, Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Rybniku, Cukrownia w Otmuchowie, Zespół Młynów Państwowych w Oleśnicy, I Odcinek Elektryczny PKP w Olsztynie, Odcinek Telatechniczny PKP w Olsztynie, Tartak II w Kępnie, PPK „Ruch" w Lublinie, Nasycalnia Materiałów Drzewnych w Lipnie, Wytwórnia Pasz Treściwych w Łowiczu, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Bieliźniarzy w Łodzi, Zakłady Piwowarsko-Słodownicze w Łańcucie, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Łodzi, Mechaniczna Spółdzielnia Pracy „Silnik" w Gdyni, Portowy Urząd Zdrowia w Gdańsku, PSS w Goleniowie, Miejska Zawodowa Straż Pożarna w Gliwicach, Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Kołobrzegu, Dom Opieki i Sanatorium Przeciwgruźlicze w Górze Kalwarii, Zakład Zbytu Energii w Gliwicach, Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Nysie, Garbarnia w Grodzisku Maz., Polskie Zakłady Zbożowe w Gryficach, Zakład Przerobu Złomu w Herbach Starych, Zakłady Kartoniarskie w Cieszynie, Wytwórnia Wyrobów Metalowych „Star" w Częstochowie, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Choszcznie, Odcinek Drogowy PKP w Ustrzykach Dolnych, Ośrodek Szkolenia Zawodowego Centrali Mięsnej w Chełmie Lubelskim, Wytwórnia Wózków Dźwigowych w Częstochowie, Fabryka Okuć Budowlanych w Częstochowie, Zarząd Budowlany nr. 2 w Łodzi, Destylarnia Żywicy w Garbatce, PGR Łabędziowo, Rejonowa Zbiornica Jaj i Drobiu w Częstochowie, Państwowy Dom Małych Dzieci w Częstochowie, Centrala Mięsna w Częstochowie, POM nr. 72 w Międzylesiu, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Mławie, Zakład Doświadczalny Instytutu Zootechnicznego w Bossorze, gromada Pieczyska, gromada Łany Małe, Spółdzielnia Produkcyjna „Zwycięstwo" w Książkach, Spółdzielnia Produkcyjna im. „1 Maja" w Kunowie, Zespół PGR w Kochu, gromada Klebork, POM nr 59 w Olsztynku, gromada Bilska Wola, gromada Kłudnie, gromada Włodzimierzów, gromada Klementynów, gromada Lubień, gromada Borkowice, gmina Drygały, POM nr. 163 w Łasicach, gromada Kęcerzyn, POM w Chłuchowie, gromada Raszowa, gromada Piorunów, gromada Żaby, gromada Osiek, gromada Pierki, gromada Toruń, Prezydium PRN w Gostyninie, Państwowe Sanatorium Przeciwgruźlicze w Gostyninie, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Gostyninie, Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Gostyninie, Gminna Spółdzielnia „SCh" w Gostyninie, POM nr 159 w Gostyninie, spółdzielnia produkcyjna w Wionczeminie Polskim, Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych.

Ludność NRD manifestuje uczucia przyjaźni dla narodu polskiego

(f) BERLIN (PAP). Przebiegające z niesłabnącym nasileniem wiece i imprezy artystyczne w ramach Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej przekształcają się w manifestacje przyjaźni i jedności obu narodów w walce o zachowanie pokoju.

Punktem kulminacyjnym uroczystości w prowincji Sachsen-Anhalt stał się wiec mieszkańców Meissen, w którym wzięła udział witana serdecznie delegacja polska. Przemawiający na wiecu minister spraw zagranicznych NRD Georg Dertinger stwierdził, że społeczeństwo NRD stoi niewzruszenie po stronie postępowych krajów Europy wschodniej, ponieważ miłują one szczerze pokój.

Na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej w Plauen, uchwalono wysłać list do Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi. Radni miasta Plauen wyrażają przekonanie, że wykorzystanie doświadczeń polskich pomoże im rozwinąć inicjatywę mieszkańców miasta w dziedzinie demokratyzacji aparatu administracyjnego.

„Przyjaźń z Polską stanowi konieczność życiową dla Niemiec" — oświadczył na akademii, która się odbyła z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej w Wyższej Szkole Planowania Ekonomicznego w Berlinie, burmistrz demokratycznego Berlina Arnold Gohr. Granica na Odrze i Nysie — oświadczył on — jest probierzem przyjaźni niemiecko-polskiej, jest pomostem do przyjaźni nie tylko pomiędzy obu narodami lecz pomiędzy wszystkimi pokój miłującymi narodami świata.

*

Grupa młodocianych murarzy zatrudnionych przy budowie bloków w Alei Stalina w Berlinie wystosowała do młodych murarzy warszawskich list, w którym pisze m. in.: „Pragniemy się od Was uczyć drodzy przyjaciele. Życzymy Wam i całemu polskiemu narodowi wielkich sukcesów przy odbudowie Warszawy i budowie podstaw socjalizmu".

*

Przewodniczący zachodnioniemieckiego „Towarzystwa popierania kulturalnej i gospodarczej współpracy z Polską im. Helmutha von Gerlach". Hans von Rohr stwierdził w wywiadzie prasowym, iż wynik walki narodu niemieckiego o zjednoczenie i traktat pokojowy w poważnym stopniu zależny jest od przyjaznego ukształtowania się stosunków pomiędzy narodami niemieckim a polskim. Społeczeństwo zachodnio - niemieckie coraz bardziej uświadamia sobie ten fakt, co znajduje swój wyraz w stale wzrastającej liczbie członków i sympatyków Towarzystwa — oświadczył Rohr.

Amerykanie bestialsko mordują chińskich jeńców wojennych

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że szpiedzy amerykańscy, schwytani w Korei północnej, potwierdzili w swych zeznaniach fakty okrutnego prześladowania przez amerykańskich agresorów chińskich jeńców wojennych na wyspie Kożedo.

Li Sin-szun i inni agenci oświadczyli, że obóz Nr 72 oraz inne obozy, w których przebywają jeńcy wojenni, są prawdziwym piekłem.

Zanim jeńcy wojenni zostali umieszczeni w obozie, poddano ich torturom i brutalnemu śledztwu. Wszystkie rzeczy osobiste jeńców skonfiskowano. Zamiast odzieży wydano im łachmany. W wyniku straszliwego głodu oraz tortur wielu jeńców zachorowało. Chorzy nie otrzymali żadnej pomocy lekarskiej. Amerykanie często mordowali jeńców w obozach zanim świat dowiedział się o dwóch masowych mordach w dniach 18 lutego i 13 marca.

Li Sin-szun oświadczył, że w obozie Nr 86 w dniu 10 października 1951 roku zamordowano i raniono przeszło 80 jeńców chińskich.

Inny schwytany szpieg amerykański oświadczył, że jeńcy wojenni są katowani przez Amerykanów za najmniejsze przewinienie. W obozie Nr 72 zabito lub raniono przeszło 20 chińskich jeńców wojennych za to tylko, że skarżyli się na złe odżywianie.

Schwytani szpiedzy stwierdzili, że w zachodniej części wyspy Kożedo zamordowano przeszło 400 chińskich jeńców wojennych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wójcik wygrywa pierwszą eliminację przed Wyścigiem Pokoju

WROCŁAW (tel. wł.). — 64 kolarzy wystartowało do pierwszej eliminacji przed Wyścigiem Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava". Na przestrzeni 113 kilometrów trwała zacięta walka o jak najlepsze lokaty.

Tempo było wysokie (przeciętna na całej trasie 39,5 km), a doskonałe warunki atmosferyczne sprzyjały zawodnikom.

Natychmiast po starcie czołówka nadała wyścigowi bardzo ostre tempo ponad 40 km na godzinę. Nic więc dziwnego, że już po 10 kilometrach stawka kolarzy rozbiła się na grupy. W pierwszej jechało ponad 20-tu zawodników (wszyscy członkowie kadry z obozu wrocławskiego) oraz kilku najlepszych kolarzy, przedstawicieli zrzeszeń. Na 15-tym kilometrze młody Jarzabek miał defekt gumy. Słabo zorganizowana pomoc techniczna uniemożliwiła mu natychmiastową reperację i zawodnik ten już do końca wyścigu jechał w dalszej grupie.

Więcej szczęścia miał Chwiendacz, który otrzymał szybko pomoc techniczną, naprawił defekt pedału i dogonił czołówkę, pociągając za sobą 17 innych zawodników.

W ciągu pierwszej godziny kolarze przejechali 42 km. Wysokie tempo spowodowało, że z czołówki, która liczyła 38 zawodników zaczęli stopniowo odpadać słabsi kolarze.

Na półmetku już tylko 17 zawodników pozostało w czołowej grupie wyścigu, 10 z kadry i 7 ze zrzeszeń. O 300 metrów w tyle jechał Drążkowski (kadra), a dalej za nim z różnicą 1.000 metrów około 15 innych kolarzy. Na 70 kilometrze uciekł Wójcik. Pogonił go Klabiński łącząc się z nim po paru kilometrach. Czołową dwójkę próbował dogonić także Hadasik, ale reszta grupy udaremniła mu ucieczkę.

Niedługo potem „wystrzelił" do przodu Królak. Próba powiodła się. Doszedł Wójcika i Klabińskiego. Od tej chwili trójka ta prowadziła wyścig do mety. Grupa kontynuująca pościg za czołówką zmniejszała wprawdzie dystans, jednak jej wysiłki, szczególnie Hadasika, który był inicjatorem pogoni, nie dały rezultatu.

Na stadion im. gen. Świerczewskiego wpadł pierwszy Wójcik i on też zdobył pierwsze miejsce zwyciężając minimalnie Klabińskiego.

Wyniki: 1) Wójcik (kadra) 2:51,25, 2) Klabiński (kadra) 2:51,25, 3) Królak (kadra) 2:51,26, 4) Hadasik (kadra) 2:51,35, 5) Wrzesiński (kadra) 2:51,35, 6) Liszkiewicz (kadra) 2:51.49, 7) Ulik (Gwardia) 2:51,42, 8) Waliszewski (kadra) 2:51,45, 9) Gabrych 2:51.52, 10) Melon 2:54.05, 11) Sałyga 2:54.05, 12) Kapiak 2:54.07, 13) Chwiendacz 2:51.09, 14) Mich 2:54.10, 15) Cuch 2:55.55.

Pozostali członkowie kadry: Drążkowski i Łasak zajęli miejsca w grupie zawodników od 16 do 28 miejsca, a Jarząbek z czasem 3:02,23 przybył na 34 miejscu.

Co wykazał pierwszy dzień eliminacji?

Wykazał on przewagę zawodników kadry dysponujących dobrą kondycją, może z wyjątkiem Jarząbka, który nie potrafił dojść kolegów. Pierwsza eliminacja wykazała również, że kilku zawodników, którzy trenowali w ramach macierzystych zrzeszeń, nie wiele tylko ustępują najlepszym kadrowiczom. Ulik i Melon, który jeszcze w ub. roku jeździł więcej na torze niż na szosie, obok Sałygi, Micha, Kapiaka i Cucha walczyć mogą z szansami powodzenia o zakwalifikowanie się na ostatni obóz przed Wyścigiem Pokoju. Oczywiście o ile wytrzymają kondycyjnie.

Pierwsza eliminacja wykazała poza tym słabą formę kilku znanych kolarzy jak: Waliszewskiego, Sztandtkego, Kusia i Weglendy oraz słabe na ogół przygotowanie kondycyjne zawodników Unii i Górnika.

Walka o zaszczytny tytuł reprezentanta Polski w Wyścigu Pokoju trwać jeszcze będzie trzy dni.

W drugim dniu eliminacji odbędzie się wyścig na 160 km.

WŁ. GOŁĘBIEWSKI

Ze Spartakiady Wojska Polskiego

W czwartym dniu bokserskich mistrzostw Wojska Polskiego rozegrano przed południem 13 walk. Niespodziankami były zwycięstwa: w wadze lekkopółśredniej — Grymina (Wrocław) nad Sobko (Warszawa), w półśredniej Kata (Mar. Woj.) nad Kempą (Kraków) oraz w lekkośredniej — Kucharskiego (Mar. Woj.) nad Misiarkiem (Kraków).

Po czwartym dniu punktacji drużynowej turnieju bokserskiego prowadzi Wrocław 29 pkt. przed Bydgoszczą — 27 pkt.

We wtorek rozpoczęły się mistrzostwa WP w podnoszeniu ciężarów. Już w pierwszym dniu mistrzostw ustanowiono cztery rekordy Polski oraz 16 rekordów WP.

W dniu 8 kwietnia 1952 r. zmarł
b. Dyrektor Żeglugi Śródlądowej w Polsce

Tow. inż. Zygmunt Beczkowski

Cześć Jego pamięci

Centralny Zarząd
Żeglugi Śródlądowej i Stoczni
Podstawowa Organizacja Partyjna
Rada Miejscowa

Milion ton torfu wydobędziemy w roku bieżącym

Niemal w każdym województwie, a zwłaszcza w okręgach północnej i środkowej Polski znajdują się bogate pokłady torfu, które nie były dotychczas w dostatecznym stopniu wykorzystane.

W roku bieżącym planuje się wydobyć milion ton, czyli o blisko 70 procent więcej, niż w roku ubiegłym. Osiągnie się to m. in. przez większe niż dotychczas zmechanizowanie wydobycia i przeróbki torfu. Pracę wielu ludzi zastąpią specjalne maszyny torfiarskie, jak: mieszarki, bagno-agregaty, frezery, brykieciarki i inne.

Obecnie załogi kopalń kończą przygotowania do rozpoczęcia sezonu eksploatacji torfu, a w niektórych kopalniach, położonych na bardziej suchych terenach, wydobycie już rozpoczęto. Do takich należą m. in. kopalnie „Mirkowice" i „Tuchola" w pow Żary oraz kopalnia „Mostki" w pow. Świebodzin.

Chłopi mogą kupować wydobyty torf za gotówkę bezpośrednio w najbliższej kopalni, prowadzonej przez gminną spółdzielnię, lub też zawierać z GS-ami umowy na kopanie torfu na bardzo dogodnych warunkach, gdyż za korzystanie ze sprzętu i maszyn oraz ubrań ochronnych przy pracy oddają do GS-u tylko 1/3 wydobytego torfu, a 2/3 zatrzymują dla siebie.

Wartość torfu polega nie tylko na tym, że jest on dobrym i tanim materiałem opałowym. Jest on poza tym cennym surowcem, z którego otrzymujemy drogą odpowiedniej przeróbki ściółkę, płyty izolacyjne, brykiety, koks, wosk i smołę, węgiel aktywny i inne produkty.

Postępy w budowie kolejki linowej w Zagłębiu Dolnośląskim

(a) W Zagłębiu Dolnośląskim kontynuuje się w szybkim tempie prace przy budowie kolejki linowej, która ułatwi transport węgla, wydobywanego w rozbudowywanej sztolni upadowej „Amalia". Sztolnia ta znajduje się w niedostępnym ustroniu u stóp łańcucha górskiego i doprowadzenie na miejsce torów kolejowych byłoby niemożliwe.

Trasa kolejki prowadzi przez wysoki grzbiet górski do stacji końcowej, skąd węgiel będzie transportowany wagonami kolejowymi. Budowniczowie kolejki przezwyciężyli duże trudności, ustawiając ciężkie konstrukcje masztów na stromym zboczu górskim. W ostatnich tygodniach wykonano wiele robót ziemnych, betoniarskich i zmontowano maszty — wsporniki, na których spoczną wkrótce liny nośne kolejki.

Na stacji załadowczej w fazie końcowej znajdują się roboty przy stawianiu betonowych fundamentów, na których oprze się maszyna napędowa o wadze kilkudziesięciu ton.

Po drugiej stronie grzbietu górskiego szybko postępuje budowa stacji końcowej oraz bocznicy kolejowej.

Robotnicy zatrudnieni przy budowie kolejki podjęli zobowiązanie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja, postanawiając ukończyć roboty budowlane w skróconym terminie.

Równolegle z budową kolejki postępuje rozbudowa sztolni, w której zastosowane zostaną zdobycze nowoczesnej techniki górniczej — maszyny do urabiania i załadowania węgla, sygnalizacja automatyczna itp. Już obecnie zastosowano tu wrębiarki, a transport węgla odbywa się cichobieżnymi przenośnikami. Na trasie taśm transportowych ustawiono pomiędzy wylotem sztolni i stacją zasypników kruszarkę, sita potrząsalne i urządzenia sortownicze.

Tysiące hektarów młodych lasów, nowe zieleńce w osiedlach robotniczych powstaną w ramach akcji Dnia Lasu

(f) W roku bieżącym w akcji Dnia lasu i ochrony przyrody, oprócz zalesienia tysięcy ha zrębów i nieużytków, wiele robotniczych dzielnic mieszkaniowych i ośrodków przemysłowych otrzyma piękne zieleńce.

W woj. krakowskim w pracach zalesieniowych i zadrzewieniowych weźmie liczny udział młodzież szkół podstawowych, średnich i wyższych. Szeroko włączyła się również do tej akcji młodzież zrzeszona w SP.

Chłopi gminy Poddębice, pow. łęczyckiego w woj. łódzkim przystąpili już do zakładania lasów na nieużytkach o łącznej powierzchni 65 ha.

Cenna jest inicjatywa Powiatowego Komitetu Dnia lasu i ochrony przyrody w Garwolinie w woj. warszawskim. Mieszkańcy pow. garwolińskiego postanowili m. in. zalesić 36 ha nieużytków rolnych w gminie Sobole i Łaskarzew oraz 250 ha w innych gminach. Jednocześnie w ich imieniu Powiatowy Komitet Dnia lasu i ochrony przyrody w Garwolinie wezwał wszystkie komitety powiatowe w całym kraju do współzawodnictwa w zalesianiu jak największych obszarów zrębów i nieużytków, zakładaniu szkółek, zadrzewianiu dróg i osiedli.

Na marginesie

„Stanley" na filmie i w rzeczywistości

Proponujemy dzisiaj czytelnikom wycieczkę do jednego z kin londyńskich na amerykański film. Przewodnikiem w tej wycieczce będzie p. Zygmunt Nowakowski, felietonista gadzinówki emigracyjnej „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza". P. Nowakowski, jak wiadomo, jest gorącym zwolennikiem amerykańskiej „kultury" i gdzie tylko może — reklamuje ją szeroko. Tym ciekawsze są jego opinie na temat jednego z głównych produktów tej „kultury" — filmu amerykańskiego.

Udajmy się z p. Nowakowskim do kina i posłuchajmy co mówi:

„Tymi dniami poniosło mnie do kina, bo padał deszcz. Poszedłem na film pod tytułem: The Streetcar named Desire („Tramwaj, który nazywa się Pożądanie", według sztuki Tennessee Williams — OSA). Piękny kawałek.

Główną postacią męską jest niejaki Stanley Kowalski. Autor i reżyser zwalił na tę figurę wszystkie dary piekła. Nie widziałem, nawet w filmie amerykańskim, podobnego zwierzaka. Okropne bydlę! Nie ma w nim ani cienia ludzkich uczuć. Brutalny drab, cham, pochroń, zbir, opryszek, jaskiniowiec. Pije bez przerwy i zawsze z flaszki. Co chwila rozbija jakiś przedmiot, wszystko jedno jaki. Szyba nie szyba, lustro nie lustro, radio nie radio, kobieta nie kobieta — nic się nie ostoi przed pięścią tego „orangutanga".

„Dlaczego akurat „Kowalski" nie wiem" — pisze dalej Nowakowski.

Pan Nowakowski nie wie, czemu przypisać ten „dziwny przypadek", że właśnie polskim nazwiskiem przybrali hollywoodzcy reżyserzy potwora na ekranie. Woli przejść do porządku dziennego nad tym faktem, tak charakterystycznym dla amerykańskich „nadludzi", którzy właśnie Polaków i innych emigrantów traktują jak bydło robocze, jak „podludzi", stojących niemal na dnie drabiny społecznej w Stanach Zjednoczonych.

Panu Nowakowskiemu chodzi o coś innego. „Czy też w Nowym Jorku [illegible] tak sądzić można z przebojów filmowych?" — pyta.

Łatwo znaleźć odpowiedź na to pytanie. Choćby w tym samym piśmie, w numerze z 1 marca br. Na pierwszej stronie zamieszczona tam została następująca wiadomość z Północnej Karoliny:

„Nowy Jork 29.2. Kilkudziesięciu mężczyzn przybranych w białe płaszcze i kaptury przybyło do domu Murzynki i sterroryzowało domowników. Napastnicy zawiązali Murzynce oczy i wywieźli ją samochodem na przedmieścia, gdzie wysmagali ofiarę pasem a następnie wyrżnęli jej włosy na krzyż".

P. Nowakowski patrzy na amerykańskie filmy. Ale to tylko [illegible]. Równocześnie bowiem pracuje w piśmie, które gloryfikuje bombę atomową i wychwala amerykańskich generałów [illegible] tych nie filmowych ale prawdziwych „Stanleyów Kowalskich", których moralność kształtowana jest niewątpliwie w znacznym stopniu na bandyckich wzorach filmów amerykańskich.

I na tym polega cała różnica. [illegible] krytykować amerykańskie filmy. Amerykańskiej rzeczywistości — nigdy.

OSA

Obrady plenum Zarządu Głównego SPATiF

(f) W Domu Dziennikarza w Warszawie rozpoczęły się obrady plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, poświęcone zagadnieniom pracy artystycznej w teatrze.

W obradach udział wzięli: wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski, przedstawiciel KC PZPR St. Staszewski, generalny dyrektor Centralnego Zarządu TOF J. Pański, prezes CUK St. Albrecht, liczni przedstawiciele świata teatralnego, filmowego oraz związków twórczych.

Obrady otworzył prezes SPATiF L. Schiller.

Witając uczestników obrad w imieniu rządu i KC PZPR wiceminister Sokorski wyraził nadzieję, iż obecny zjazd stanie się poważnym krokiem naprzód w sprecyzowaniu roli SPATiF-u w walce o nowe oblicze polskiego teatru na płaszczyźnie ścisłej współpracy z Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz Centralnym Zarządem TOF.

Referat, zawierający omówienie dotychczasowych osiągnięć i błędów polskich teatrów, wygłosił prezes L. Schiller.

Następne referaty wygłosili: J. Kreczmar — o [illegible]stycznych w teatrze, E. Axer — o problemie kierownictwa artystycznego w teatrze, H. Szletyński — o zagadnieniu nowych kadr w teatrze i wreszcie K. Rudzki — o sprawach organizacyjno-gospodarczych życia teatralnego.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad przemówienie na temat społecznej wagi pracy aktora wygłosił reż. E. Wierciński.

Wicepremier A. Korzycki na zgromadzeniu chłopów w Glinojecku

(f) W ostatnią niedzielę w Glinojecku, pow. Ciechanów, z udziałem wicepremiera A. Korzyckiego, odbyło się z inicjatywy powiatowej rady narodowej zgromadzenie chłopów z okolicznych wsi, w których wzięło udział około 600 osób.

W czasie zebrania wicepremier Korzycki wygłosił dłuższe przemówienie, w którym szeroko omówił zadania stojące przed wsią w okresie rozpoczynającej się kampanii siewów wiosennych. Dużo miejsca poświęcił również wicepremier w swoim przemówieniu sprawom spółdzielczości produkcyjnej.

Po przemówieniu wicepremiera wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos kilkanaście osób.

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka

(f) W Łodzi powstał Wojewódzki Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka.

W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i w państwowych Gospodarstwach Rolnych wygłoszone zostaną prelekcje, obrazujące wzrastającą systematycznie opiekę Państwa Ludowego nad zdrowiem dzieci wiejskich.

Świetlice robotnicze i wiejskie w woj łódzkim przygotowują specjalny repertuar występów artystycznych, poświęconych sprawie dziecka.

Obniżenie cen jaj

(f) Decyzją Departamentu Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, z dniem 9 bm. obniżone zostały ceny jaj. Cena jaj wynosi obecnie od 1.05 — 1.15 zł za sztukę, w zależności od województwa.

Z ŻYCIA PARTII

Komitet zakładowy i wnioski grup partyjnych

Kiedy na zebraniach partyjnych i naradach wytwórczych kopalni „Wanda-Lech" w Nowym Bytomiu nawoływano do ujawniania i wykorzystywania rezerw produkcyjnych — starzy górnicy wskazywali na szyb „Andrzej".

— „Tam jest węgiel — mówili — tylko go brać".

Szyb „Andrzej" przez przeszło ćwierć wieku był nieczynny. Przestarzałe, zdekompletowane urządzenia, węgiel i drzewo zawalały chodniki. W samym tylko ich uprzątnięciu Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego widziało olbrzymie trudności. Na wnioski załogi, aby doprowadzić szyb do stanu eksploatacji — podawano astronomiczne cyfry kosztów rekonstrukcji.

Aktyw partyjny jednak nie kapitulował. Po opuszczonych chodnikach, między zwałami żelastwa chodzili towarzysze i na swój sposób obliczali możliwości uruchomienia szybu. Wiele starych rur, blach, torów, nadawało się jeszcze do użytku. Z zewnątrz potrzeba było o wiele mniej materiałów, niż obliczało Zjednoczenie.

Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach przedyskutował możliwość uruchomienia szybu z przedstawicielami Zjednoczenia. Sprawa ponownie stanęła przed kierownictwem kopalni a następnie przed całą załogą. Posypały się nie tylko luźne propozycje, ale i konkretne zobowiązania. Całymi grupami zgłaszali się górnicy do pracy nad uruchomieniem szybu.

Wśród złomu wyszukiwano potrzebne rury wentylacyjne, śruby i inne materiały. Do ułożenia torów na całej długości chodnika brak było szyn. Znaleziono je w sąsiedniej cegielni i na hałdach. Ściągnięto je na dół.

Po kilku tygodniach, dzięki inicjatywie i wysiłkowi górników, dyrekcja mogła uruchomić nowy oddział. W sierpniu 1950 r. przez szyb „Andrzej" na powierzchnię ziemi zaczęły wyjeżdżać pierwsze wózki z węglem.

Szerzej opierać się na inicjatywie załogi

Sprawa szybu „Andrzej" nauczyła organizację partyjną kopalni „Wanda-Lech" szerzej korzystać z inicjatywy załogi. Towarzysze przekonali się, że wprowadzanie w życie słusznych wniosków, wysuwanych przez górników, przyczynia się do podniesienia produkcji, budzi aktywność załogi i pogłębia jej przywiązanie do kopalni.

Obecnie w komitecie zakładowym PZPR kopalni „Wanda-Lech", na systematycznie zwoływanych naradach, organizatorzy grup partyjnych referują, jakie uwagi wysuwają członkowie partii i bezpartyjni górnicy i jak poruszane przez nich sprawy są załatwiane. Oto przykłady:

W oddziale IV zdarzyło się, że część wózków do transportowania węgla stała bezczynnie. Tow. Michalik, organizator grupy partyjnej, poruszoną przez towarzyszy sprawę wózków przekazał sztygarowi Muszkieciarzowi. Oddano je innemu oddziałowi, który je mógł wykorzystać.

W oddziale IX na niektórych odcinkach chodnika była woda. Nie wypompowywano jej, mimo skarg górników. Na zebraniu grupy partyjnej towarzysze zwrócili na to uwagę. Organizator grupy, tow. Bąk, zasygnalizował fakt ten sekretarzowi oddziałowej organizacji. Zalane części chodnika zostały osuszone.

Zdarzają się niekiedy wypadki, że pożyteczny wniosek grupy partyjnej — nawet wtedy, kiedy realizacja jego jest możliwa — nie spotyka się z należytym zrozumieniem. Narada organizatorów jest najlepszą sposobnością, aby przechowywanemu w teczkach wnioskowi nadać realne kształty.

Tak było np. z wnioskiem grupy partyjnej oddziału IX.

Tow. Foik, maszynista, transportujący węgiel z dwóch odległych od siebie upadowych, nie mógł nadążyć z rytmiczną dostawą węgla pod szyb. Odległość od jednej upadowej do podszybia wynosiła około 4 km. Stara maszyna wyciągowa dźwigała tylko jeden wózek. Opóźnienie dostawy węgla do szybu powodowało nie dające się odrobić straty.

Na zebraniu grupy partyjnej tego oddziału tow. Piguła, pracujący przy kołowrocie głównym, wysunął propozycję, aby kierownictwo oddziału postarało się o jeszcze jedną lokomotywę, wtedy on sam obsłuży kołowrót i pomoże tow. Foikowi.

Niestety, wniosek skierowany przez egzekutywę oddziałowej organizacji partyjnej do kierownictwa oddziału, mimo monitów organizatora grupy tow. Karola Konopki, pozostawał bez skutku. Dopiero wówczas, kiedy na naradzie organizatorów o wniosku dowiedział się komitet zakładowy — sprawa ruszyła z miejsca. Dyrekcja kopalni propozycję grupy uznała za słuszną. Dodatkowa lokomotywa pozwoliła na pełne wykorzystanie szybu. Oddział daje dziennie przeciętnie o 70 wózków węgla więcej.

Kontrola realizacji podjętych zobowiązań

Komitet partyjny kopalni „Wanda-Lech" nie wyczekuje biernie na wnioski grup partyjnych, lecz stale pobudza grupy do szukania nowych możliwości produkcyjnych. Ostatnio np. grupy partyjne otrzymały zadanie: przeanalizować realizację zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta. Analiza ta pozwoliła ujawnić szereg niedociągnięć, hamujących wykonanie zobowiązań.

Stwierdzono, że w oddziale IV szyny chodnika transportowego na długości kilkunastu metrów były zastawione materiałami pomocniczymi. Potrzebne do obudowy drzewo robotnicy musieli przenosić ręcznie. Opóźniało to dostawę na przodki, a tym samym utrudniało wydobycie węgla. Przy niezabudowanych stropach górnicy nie mogli osiągnąć wymaganego postępu.

Z dwóch wrębówek stojących w oddziale, jedna była nieczynna. Nawet jej nie zmontowano.

Stwierdzono też, że na oddziale IX załoga pracująca na „kaczym dziobie" natrafiła na kamień. Tymczasem obsługa „kaczego dziobu" podjęła zobowiązanie wykonywania 160 proc. normy.

Komitet zakładowy zwołał naradę aktywu partyjno-gospodarczego. Dyrekcja kopalni na zagrożone odcinki wysłała swych przedstawicieli. Chodnik został uprzątnięty. Mechanicy przystąpili do montażu wrębówki, a załoga „kaczego dzioba" została skierowana na inny przodek.

Podciągać słabsze ogniwa

Wnioski wysuwane przez grupy partyjne niejednokrotnie sygnalizują polityczne problemy. Wskazują one na postawę członków partii i nastroje w oddziale. Mówi o tym przykład kopalni „Wirek":

Grupa partyjna oddziału III przyczyny niewykonywania planów widziała tylko w warunkach obiektywnych. Istotnie pogarszały się one. Miąższość pokładu malała, front wydobycia był coraz mniejszy. Ale grupa partyjna, zamiast rozważyć, że głównym powodem pogarszających się warunków jest niewykonywanie przez załogę pełnego cyklu, zaniedbanie wykonania planów na odcinku frontu odbudowy — uległa demobilizującym nastrojom.

Komitet zakładowy skierował do grupy partyjnej oddziału III tow. Wilińskiego, Bakensztosa i Pietraszewskiego — aktywistów przodującego w kopalni oddziału V. Zbadali oni sytuację w oddziale III. Okazało się, że wielu górników wcześniej opuszczało miejsce pracy pozostawiając nieskończoną robotę. Następna zmiana, zamiast przystępować do pracy, musiała wpierw usuwać bałagan po poprzednikach.

Zdarzało się, że kiedy sztygar wyznaczał zadania poszczególnym górnikom oddziału III, niektórzy z nich wysłuchiwali jego zaleceń z obojętnością, nie szczędząc przy tym uwag w rodzaju: „i tak nic z tego nie będzie". Wszystko to wskazywało na demobilizację grupy partyjnej i załogi oddziału.

Towarzysze Wiliński, Bakensztos i Pietraszewski, stanęli do pracy razem z górnikami oddziału III. Następnego dnia podjęli się wykonać zadania większe od tych, jakie wyznaczył im sztygar. I wykonali je.

Po pracy aktywiści z oddziału V wzięli udział w zebraniu grupy partyjnej oddziału III. Podzielili się swymi spostrzeżeniami. Grupa partyjna przyznała, że nie warunki obiektywne, lecz niewłaściwy stosunek do pracy powodował zmniejszone wydobycie węgla w oddziale III.

Każdy członek grupy otrzymał jako zadanie partyjne indywidualną pracę z kilkoma bezpartyjnymi górnikami, aby przekonać ich o konieczności i możliwości codziennego zamykania cyklu produkcyjnego.

Oddział III, który przez dość długi czas nie wykonywał planów, zaczął się dźwigać. Obecnie przekracza plany miesięczne.

*

Komitet Miejski PZPR w Nowym Bytomiu przywiązuje dużą wagę do aktywizacji grup partyjnych. Instruktorzy Komitetu Miejskiego biorą udział w naradach organizatorów grup w przedsiębiorstwach przemysłowych. Egzekutywa KM wysłuchuje na swych posiedzeniach sprawozdań komitetów zakładowych o działalności grup partyjnych.

Wysiłki Komitetu Miejskiego zmierzają w tym kierunku, aby dobre doświadczenia kopalń „Wanda-Lech" i „Wirek" w pracy z grupami partyjnymi przenieść do innych zakładów.

MARIAN BOJANOWICZ

Posiadacze premiowanych obligacji Narodowej Pożyczki mówią...

(f) Już wkrótce szczęśliwi posiadacze wylosowanych obligacji Narodowej Pożyczki będą mogli podejmować w ekspozyturach i oddziałach PKO i NBP wygrane premie pieniężne.

Jedną z posiadaczek obligacji Narodowej Pożyczki oznaczonej numerem 398274, premiowanej sumą 10 tys. zł jest Salomea Świstowska, sprzątaczka w Gospodzie Ludowej PSS w Hrubieszowie (woj. lubelskie).

„Dzięki władzy ludowej wiele zmieniło się w moim życiu na lepsze — oświadcza Świstowska. — Przed wojną miałam dorywcze zarobki, cierpiałam biedę. Jestem wdową i mam troje dzieci. Dwoje z nich chodzi do szkoły, a jedno do przedszkola. Dziś mogę spokojnie pracować, bo wiem, że mają one zapewnioną dobrą opiekę".

*

Dwaj pracownicy Centralnego Biura Konstrukcji Maszyn w Bytomiu, Jan Ryło i Werner Krause, którzy posiadali 50-złotowe obligacje o numerach 772324, wygrali premię w wysokości 10 tysięcy zł. Otrzymają oni po 5 tysięcy zł każdy.

Wiadomość o wysokiej premii pieniężnej zastała Jana Ryłę w okresie pracy nad realizacją zobowiązań, dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja.

„Pracowałem właśnie nad konstrukcją wywrotnicy wagonowej dla jednej z kopalń śląskich — mówi Jan Ryło — gdy dowiedziałem się, że przypadła mi w udziale wysoka premia. Kiedy pożyczałem państwu pieniądze, wiedziałem, że pójdą one na nowe kopalnie, huty i fabryki, że skierowane zostaną na czołowe odcinki planu 6-letniego. Dużo jeszcze mamy do zrobienia, dużo jeszcze musimy pokonać trudności. Dumny jestem, że biorąc udział w Pożyczce choć skromnie, pomogłem państwu w przezwyciężeniu przeszkód, stojących na naszej drodze".

Bolesław Bierut

Życie i działalność

6)*

W całej pełni wre praca nad odbudową gospodarki narodowej. Mamy już czym się poszczycić. **„Wspólnym wysiłkiem wskrzesiliśmy życie w zniszczonym barbarzyńsko kraju. Ożywiliśmy polskość na Ziemiach Odzyskanych, na których miliony Polaków znów żyją i pracują dla Polski"** — mówi Prezydent Rzeczypospolitej w orędziu do narodu z 5 lutego 1947 r.

Poważne rezultaty pierwszych dwóch lat, osiągnięte dzięki wydajnej pracy robotników i chłopów, przy wydatnej pomocy sojusznika radzieckiego, umożliwiają rządowi ludowemu ustalenie na okres 1947—1949 znacznie szerszego programu robót. Plan trzyletni — nasz pierwszy długofalowy plan gospodarczy — ma na celu usunięcie największych zniszczeń wojennych, osiągnięcie i przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji i warunków bytu mas.

Program duży, ambitny. Ale robotnicy nie boją się trudności. Pracują u siebie — dla siebie, czerpiąc przykłady bohaterskiej pracy od swych braci, robotników radzieckich. W fabrykach i kopalniach rozwija się współzawodnictwo — to Wincenty Pstrowski wskazał drogę górnikom polskim, jak można wydajniej pracować posługując się metodami Stachanowa. Partia, rząd ludowy, Bolesław Bierut, pobudzają do rozszerzenia współzawodnictwa, do lepszej pracy w fabrykach, na roli i w urzędach. Coraz więcej robotników obejmuje odpowiedzialne posterunki w różnych dziedzinach działalności gospodarczej, państwowej i społecznej.

Wśród ogromu zajęć Bolesław Bierut znajduje czas, aby osobiście interesować się wieloma ważnymi szczegółami budownictwa gospodarczego. Rozmawia z inżynierami i udziela cennych uwag przy ustalaniu planów większych inwestycji. Zwiedza zakłady pracy i daje dużo użytecznych rad, jak usprawnić produkcję.

Stałą, najtroskliwszą opieką otacza budownictwo stolicy. Przegląda projekty odbudowy, zwiedza budowle, wspina się na rusztowania. „Jaśniej zrobiło się nad rzeką i cieplej zrobiło się tego wieczora" — opowiadał jeden z robotników obecnych przy oglądaniu przez Prezydenta przęseł odbudowującego się mostu Poniatowskiego w roku 1945. Za rządów burżuazji po pierwszej wojnie odbudowa mostu trwała siedem lat, a Polska Ludowa dokonała tego w ciągu jednego roku. To dobrze, bardzo dobrze, ale nie wolno zwalniać tempa — i Prezydent wskazuje inżynierom najbliższy kierunek odbudowy: most Kierbedzia, Trasa W—Z, osiedla mieszkaniowe. Ale jednocześnie fabryki. Serce kraju nie może istnieć bez przemysłu, bez ludności zatrudnionej w produkcji. W Warszawie musi powstać wiele wzorowych zakładów pracy.

Bitwa o Warszawę trwa. Prezydent czuwa, pobudza, kieruje budową socjalistycznej stolicy narodu.

„Kiedy 18 miesięcy temu weszliśmy do Warszawy śladem zwycięskich oddziałów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego — mówi Bolesław Bierut z okazji otwarcia mostu Poniatowskiego w dniu Święta Odrodzenia 22 lipca 1946 r. — **poprzysięgliśmy odbudowanie stolicy. Poprzysięgliśmy — mimo, że mogło się to wydać szaleństwem...**

Ta decyzja była wyrazem wiary narodu we własne siły, rozstrzygnęła o losach Warszawy. Po wielu, wielu latach będzie można w pełni ocenić jej wagę i znaczenie. Dziś już możemy dostrzec jej skutki doraźne.

Warszawa żyje, Warszawa się odbudowuje, Warszawa pracuje.

Poprzez wypalone szkielety domów, poprzez powyginane żelazne belki stropów okaleczonych budowli — Warszawa dźwięczy łoskotem tramwajów, jarzy się światłem lamp elektrycznych, szumi gwarem tłumów, a dziś dumnie wyciąga strunę mostu Poniatowskiego przerzuconą na Saską Kępę. Patrząc na ten piękny most, mamy głębokie przekonanie, że bitwa o Warszawę będzie wygrana".

W kierowaniu nawą państwa ludowego Prezydent w miarę postępów odbudowy gospodarczej zwraca coraz baczniejszą uwagę na rozwój oświaty, nauki, kultury. Naród, który rośnie, wznosi się na wyższy poziom, musi być narodem oświeconym, korzystającym w pełni z dobrodziejstw kultury. Polska Ludowa ma już wielkie osiągnięcia na tym polu. **„Po raz pierwszy w naszej historii** — mówi Prezydent 3 maja 1946 r. — **dziecko robotnicze i chłopskie ma otwartą drogę do nauki i do pracy... na wszystkich stanowiskach.**

Po raz pierwszy w naszej historii robotnik i chłop jest w Polsce dyrektorem fabryki, starostą, wojewodą, ministrem.

Po raz pierwszy synowie robotników i chłopów stanowią większość w oficerskich szkołach odrodzonego Wojska Polskiego, tworząc podstawy nowego, demokratycznego korpusu oficerskiego".

Ale nie dość na tym. Przed Polską Ludową stoją olbrzymie zadania na polu krzewienia oświaty, kultury, nauki. **„Rola nauki polskiej w naszym układzie stosunków** — mówi Prezydent na ogólnym zgromadzeniu członków Akademii Umiejętności w Krakowie w czerwcu 1946 r. — **może i powinna być bez porównania większa niż kiedykolwiek... Przed uczonymi polskimi już dziś stoi do rozwiązania mnóstwo problemów praktycznych".** I Prezydent wylicza dziesiątki takich problemów, których rozwiązanie jest pilne i nieodzowne dla rozbudowy przemysłu i rolnictwa, stoczni okrętowych, floty morskiej, miast i uzdrowisk.

Jak najściślejszy związek z codziennym życiem kraju, z robotnikami, chłopami i pracownikami umysłowymi musi istnieć również w dziedzinie twórczości kulturalnej. **„Trzeba, aby nasi twórcy współcześni pamiętali** — mówi Prezydent we Wrocławiu, na otwarciu radiostacji w listopadzie 1947 r. — **że ich dzieła powinny kształtować, porywać i wychowywać naród. Trzeba, aby nasi twórcy, nasza literatura, nasz teatr, nasza muzyka, nasz film związane były jak najściślej ze społeczeństwem, z jego bolączkami i dążeniami, z jego wysiłkami, z pracą, marzeniami, aby wskazywały mu drogę, mobilizowały do twórczej pracy, aby wydobywały z ludzi najszlachetniejsze pierwiastki, stawały się bodźcem postępu i doskonalenia społecznego".**

*

Idąc za wskazaniami partii i rządu ludowego masy pracujące usprawniały metody pracy i szybko dźwigały wzwyż życie gospodarcze i kulturalne kraju... Podsumowując z końcem 1947 roku w orędziu do narodu osiągnięcia pierwszego roku planu trzyletniego, Prezydent Bolesław Bierut z uzasadnioną dumą stwierdził:

„Po raz pierwszy w dziejach Polski wielomilionowe masy jej ludu pracującego poczuły w sobie wielką, mocodajną godność rzeczywistych obywateli i gospodarzy swego kraju. To one — te masy ludowe tworzą dziś nową historię Polski. To ich praca, ich zapał, ich oddanie, ich patriotyzm, ich wiara w piękną przyszłość Polski Ludowej jest źródłem siły, źródłem życia, źródłem niewyczerpanych naszych bogactw, źródłem przyszłego rozkwitu ojczyzny..."

W nowej fazie rozwojowej naszego kraju w 1948 r., gdy przed partią stanęło zagadnienie dalszego wypierania elementów kapitalistycznych i zaostrzała się walka klasowa, ponownie wystąpiły w całej jaskrawości prawicowe i nacjonalistyczne poglądy Gomułki i jego grupy. Grupa ta nie wyciągnęła nauk ze swych błędów z okresu okupacji. Zmierzała ona wówczas do tego, by Krajowa Rada Narodowa skapitulowała wobec reakcji. Również po wyzwoleniu kraju prawicowcy na czele z Gomułką, który był sekretarzem partii, niejednokrotnie w swej praktycznej działalności wypaczali linię polityczną partii. Tak np. na wsi — zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich — uprawiali politykę uprzywilejowania kułaków i dążyli do stępienia walki biedoty wiejskiej przeciw wyzyskowi kułackiemu. Wszędzie, gdzie mogli, zaśmiecali aparat państwowy i partyjny wrogami. Pomniejszali rolę partii w życiu kraju oraz rolę ZSRR jako wzoru i przykładu zwycięskiej budowy socjalizmu. Dopiero później okazało się, że nie były to pośliznięcia przypadkowe, że wypływały one z antypartyjnego, wręcz wrogiego stanowiska Gomułki i jego grupy, łącząc się w jedną całość z błędnymi poglądami podczas okupacji.

Stawało się to coraz bardziej jasne, gdy Gomułka zaczął oczerniać bohaterskie tradycje walki wyzwoleńczej rewolucyjnego obozu robotniczego w Polsce, dążąc do zjednoczenia PPR i PPS na gruncie „koncepcji" prawicowo - nacjonalistycznej, aby w ramach jednej partii doprowadzić do zespolenia prawicowych elementów PPS ze swą własną grupką, gdy stanął w obronie zdradzieckiej titowskiej kliki, którą czujna partia bolszewicka zdemaskowała jako wroga socjalizmu, gdy ujawnił swą prokułacką postawę, wyrażając „zastrzeżenia" w sprawie tworzenia spółdzielni produkcyjnych w Polsce. U podłoża tych wrogich poglądów Gomułki i jego grupki leżała nacjonalistyczna nieufność wobec ZSRR i dążność do sprowadzenia Polski z jedynej właściwej drogi budownictwa socjalistycznego. Gomułka staczał się na pozycje obozu imperialistycznego w ślad za zdradziecką bandą Tito.

Niecne zamiary odchyleńców prawicowo-nacjonalistycznych spaliły na panewce. Komitet Centralny partii zdecydowanie potępił na wskroś fałszywe poglądy Gomułki na historię ruchu robotniczego w Polsce i walkę wyzwoleńczą mas ludowych. W drugiej połowie 1948 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PPR rozwinęło szeroką walkę całej partii o przezwyciężenie i wykarczowanie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego.

Walką tą kierował Bolesław Bierut. Niezmiernie silnie odczuwał krzywdę, jaką wyrządziła partii, klasie robotniczej, narodowi działalność grupy prawicowo-nacjonalistycznej. Teraz niestrudzenie pracował nad tym, aby cała partia, każdy jej członek z oddzielna do głębi zrozumiał, na czym polegało odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, jakie są jego źródła, jak przezwyciężyć pozostałości błędów, jak dalej posuwać naprzód rozwój kraju. Wierny uczeń Lenina i Stalina czerpie nauki dla PPR z bogatego doświadczenia partii bolszewickiej w przezwyciężaniu wszelkich odchyleń. Sięga myślą wstecz, śledząc rozwój polskiego ruchu robotniczego i znowu analizuje, porównuje. Rezultatem tych żmudnych prac są przemówienia i referaty, które druzgocą antyludowe poglądy gomułkowszczyzny i z niezrównaną jasnością uzasadniają marksistowsko-leninowską linię polityczną kierownictwa partyjnego, linię śmiało wytyczającą budownictwo wolnej, niepodległej, socjalistycznej Polski, w sojuszu z ZSRR, z całym światowym obozem pokoju i postępu.

Wiarą i siłą tchną słowa Bolesława Bieruta wygłoszone na zakończenie obrad plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PPR w sierpniu 1948 r., które rozgromiło odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne.

„Śmiesznymi i nikczemnymi — mówił Bierut — **okazały się próby reakcji, spekulującej na perspektywach wahań i rys ideologicznych w zwartym zespole kierownictwa partii. Polska Partia Robotnicza — to partia posiadająca w sobie, w swych kadrach czołowych potężną spuściznę rewolucyjnego hartu, którego ugiąć i załamać nie podobna. Gwarancję niezłomności ideologicznej partii stanowi jej czujna postawa bojowa, jej żywa codzienna łączność z masami pracującymi, jej bezgraniczna wierność wobec wypróbowanych zasad ideologicznych marksizmu-leninizmu.**

Stąd wniosek wypływający ze wskazań i dorobku plenum dla całej partii: jeszcze mocniej niż kiedykolwiek związać wszystkie ogniwa partii z masami pracującymi..."

Bierut wskazuje, że nie wolno zadowalać się dotychczasowymi osiągnięciami w budownictwie Polski Ludowej. Są one tylko zaczątkiem wielkich zadań, które stoją przed nami. Zadania te polegają na tym, aby znieść i usunąć całkowicie upośledzenie człowieka pracy, które pozostawił po sobie i na którym opierał się stary ustrój społeczny. Może to być osiągnięte tylko w drodze rozwoju socjalistycznych elementów gospodarki narodowej, przez urzeczywistnienie socjalizmu.

*

Plenum sierpniowe zapoczątkowało szeroką kampanię, która sięgnęła w głąb do każdej organizacji partyjnej, do każdego ogniwa związku zawodowego, do organizacji społecznych. Wstrząsnęła ona członkami partii, nauczyła dostrzegać niebezpieczeństwa prawicowych i nacjonalistycznych wypaczeń na własnym odcinku pracy, pobudziła do większej czujności instancje partyjne. Kampania ta przyczyniła się również do krytycznego ustosunkowania się PPS do swej przeszłości oraz rozprawienia się z własną prawicą i w sposób decydujący wpłynęła na zacieśnienie braterskiej współpracy między członkami PPR i PPS, stwarzając warunki dla organicznej jedności obu partii na platformie marksizmu-leninizmu.

W przemówieniu wygłoszonym 29 września 1948 r. na otwarciu sesji sejmowej mógł Bolesław Bierut zapowiedzieć:

„Obecna sesja obradować będzie w momencie wielkiego przełomu, który dokonuje się w polskim ruchu robotniczym w formie całkowitego jego zjednoczenia politycznego. Akt formalny tego zjednoczenia odbędzie się dopiero za kilka tygodni, ale zjednoczenie rzeczywiste klasy robotniczej oddziałuje już dziś na cały układ obecny naszego życia politycznego. Jest to fakt niezwykle doniosly nie tylko dla chwili obecnej, ale i dla naszej przyszłości".

W tym samym przemówieniu podkreślił Prezydent znaczenie jedności dla podniesienia kierowniczej roli klasy robotniczej w narodzie, w interesie samego narodu. Jedność klasy robotniczej to podwalina wzrostu roli i znaczenia całego ludu pracującego w życiu naszego kraju. Od wzrostu tej roli zależy wzmocnienie naszych sił ogólnonarodowych, zależy moc i znaczenie Polski...

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego po 56 latach rozbicia oraz praca nad nowym planem gospodarczym, który będzie miał na celu zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju — oto dwa fakty znamionujące przełomowy moment w rozwoju Polski Ludowej.

*) Dalszy fragment książki, która wyjdzie nakładem „Książki i Wiedzy". Poprzednie fragmenty patrz „Trybuna Ludu" nr nr 90, 91, 93, 95 i 97 z dnia 30, 31 marca i 2, 4 i 6 kwietnia br.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Źle naostrzone narzędzia przeszkodą w pracy

Sprawa ostrzenia narzędzi jest dużą bolączką robotników gniazda wałów wykorbionych II oddziału mechanicznego Zakładów Mech. „Ursus".

Dopóki gniazdo mieściło się w starej hali, gdzie znajduje się ostrzalnia narzędzi i wypożyczalnia, ostrzenie nie powodowało przestojów w robocie. Szlifierze ostrzyli nam noże na poczekaniu, uwzględniając wskazówki robotników posługujących się danymi narzędziami.

Obecnie po przeniesieniu gniazda do nowej hali korzystamy z ostrzalni oddziałów mechanicznych I i IV, która nie stoi na wysokości zadania. Po pierwsze na naostrzenie trzeba czekać po 3 — 4 godziny (robota wówczas leży), a po drugie noże są bardzo źle ostrzone. Przy odbieraniu narzędzi tokarze stale narzekają, że po tak niedbałym i nie uwzględniającym potrzeb danego odcinka produkcji naostrzeniu, noże tylko psują materiał zamiast go skrawać.

Pracownikami tej ostrzalni są ludzie nowi, świeżo wyuczeni, którzy nie potrafią może zawsze wszystkiego dobrze wykonać. Ale czuwa przecież nad nimi kontroler, stary fachowiec, który ma obowiązek sprawdzać każdą wykonaną w szlifierni robotę.

Obserwując na swoim gnieździe pracę i wydajność robotników widzę, że tylko ten osiąga dobre wyniki, kto umie sam ostrzyć noże. Np. tokarz Sobczyk wyrabia dzięki temu 200 procent normy. Ale takich jest niewielu. Pozostali nie zawsze wykonują wyznaczoną normę. Zamiast bowiem jednym nożem obrobić całą sztukę, trzeba zmienić 3 lub 4 noże i to nierzadko długo czekając aż szlifiernia je naostrzy.

Sprawa złej pracy szlifierni już niejednokrotnie poruszana była na zebraniach grup partyjnych i na zebraniach organizacji oddziałowych. Ale zawsze odnosiło to bardzo krótkotrwały skutek. Poprawa trwała najwyżej dzień lub dwa.

I wobec tego zapytujemy, czy pracownicy ostrzalni, a przede wszystkim kontrolerzy, zrozumieją w końcu, że od ich rzetelnej pracy zależy w dużej mierze wykonanie planów produkcyjnych?

STANISŁAW MARKWAS
Zakł. Mech. „Ursus"
Ursus

Więcej uwagi biurom rachuby

Na wydziale samochodowym Zakładów Starachowickich źle pracują biura rachuby. Uwidoczniło się to w ostatnich miesiącach.

Źle np. obliczono zarobki robotników Stefana Kopcia, Wincentego Przemiosło i wielu innych.

Przyczyn złej pracy biura rachuby jest kilka.

Personel nie posiada pełnych kwalifikacji rachmistrzowskich. Ponadto maszyna bilansowa, którą posługują się pracownicy biura jest zepsuta.

W dodatku czterech najlepszych rachmistrzów z tego biura kierownictwo przeniosło do innej pracy. Pozostały, słabo wykwalifikowany personel nie może sobie dać rady z obliczeniami wszystkich pracowników wydziału samochodowego.

Liczne meldunki przesyłane w tej sprawie do dyrekcji pozostały bez echa.

Źle obliczone zarobki powodują słuszne niezadowolenie.

Czas najwyższy, żeby dyrekcja fabryki zwróciła na prace biura rachuby baczniejszą uwagę.

MIECZYSŁAW MAJ
Zakłady Starachowickie
Starachowice

V MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU

Organizatorzy V Wyścigu Pokoju — „Trybuna Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo" — otrzymują dalsze zgłoszenia ekip zagranicznych do tej wielkiej imprezy.

Ostatnio zgłosili swój udział kolarze duńscy.

Dansk Cykle Union for Landevejsport (Duński Związek Kolarski) wyznaczył do drużyny reprezentacyjnej następujących zawodników: Christian Petersen, Helge Hansen, Gomar Röpke, Jorgen Falkböll, Finn Christoffersen i Fritz Ravn.

Duńczycy startowali już dwukrotnie w Wyścigu Pokoju. W roku 1950 zajęli oni w klasyfikacji drużynowej drugie miejsce za Czechosłowacją, a kolarz duński Emborg był zwycięzcą w indywidualnym wyścigu. Podobnie indywidualnym zwycięzcą został w roku ubiegłym Olsen.

Ze znanych już w Polsce zawodników ujrzymy na starcie w Warszawie Hansena i Röpke.

Film

Życie bez jutra

Scenariusz: P. Tellini i M. Camerini. Reżyseria: M. Camerini. Zdjęcia: Aldo Tonti. Muzyka: Nino Rota. Produkcja: „Lux Film".

Postępowy film włoski stworzył w ciągu ostatnich lat szereg bardzo wartościowych społecznie i artystycznie utworów. Czemu filmy te zawdzięczają swe wielkie powodzenie, nie tylko w swym kraju ojczystym, lecz i daleko poza jego granicami? Dlaczego tak chętnie ogląda je publiczność krajów obozu pokoju, dlaczego tak ostro zwalczane są przez reakcyjne rządy krajów kapitalistycznych?

Przyczyna tych faktów jest prosta i wspólna. Filmowcy włoscy podejmują śmiało tematykę społeczną swych czasów, odzwierciedlają w swych filmach życie, z którego czerpią treść swych utworów. A że czynią to w sposób jasny, przejrzysty pozbawiony artystowskich sztuczek i efektów, a więc w sposób artystycznie najwartościowszy — ich utwory cieszą się uznaniem i sympatią mas ludowych.

W oparciu o takie filmy jak „Rzym, miasto otwarte", „Złodzieje rowerów" i inne, można już mówić o realistycznym stylu postępowego filmu włoskiego, opartego o najlepsze wzory filmów radzieckich. Co jest ich wspólną zaletą? Prawdziwe obrazowanie nędzy i straszliwych warunków egzystencji włoskich mas pracujących. Co wadą? Brak ukazywania perspektyw wyjścia z ustroju krzywdy społecznej i nędzy, brak ukazywania walki o zwycięstwo sprawiedliwości i wolności. Jest to między innymi skutkiem działania burżuazyjnej i klerykalnej cenzury chadeckiego rządu De Gasperiego, który ogranicza swobodę wypowiedzi włoskich twórców filmowych i nie przepuściłby filmu o śmielszych akcentach rewolucyjnych. Niemniej wielka jest wartość dokumentarno-poznawcza tych filmów, które pozwalają w szczególności polskiemu widzowi zobaczyć jak żyje dziś we Włoszech szary człowiek i przypominają mu nie tak dawne, a przecież już zacierające się w pamięci niejednego, czasy panowania burżuazji w Polsce.

Film „Człowiek bez jutra" należy do tej kategorii włoskiej twórczości artystycznej. Akcja filmu jest prosta. Bezrobotny Paolo szuka bezskutecznie pracy. Żona zatruwa mu każdy dzień awanturami o pieniądze, potrzebne na wyżywienie jej i małego synka Romoletto. Nie rozumie, że zawinił nie Paolo, który stara się bezskutecznie o pracę, lecz ustrój, który mu tej pracy nie daje. Wreszcie doprowadzony do ostateczności Paolo kradnie samochód bogatego przemysłowca z garażu, w którym dozorcą jest jego przyjaciel z wojska.

Film kończy się pozornie „happy endem". Ale byłoby to wbrew dobrym realistycznym tradycjom włoskiej sztuki filmowej. Reżyser pokazuje nam więc Paola po całej przygodzie. Znowu zaczyna się beznadziejna pogoń za chlebem i pracą. Znowu zaczyna się życie bez jutra.

Z fabuły filmu wydobył reżyser M. Camerini maksimum prawdy o życiu współczesnych Włoch, uszczęśliwianych przez amerykańskich „opiekunów" marshallowską gospodarką. Moc drobnych epizodów i szczegółów rysuje nam prawdziwą konfigurację stosunków społecznych w tym kraju. Nędza i bezrobocie ludu z jednej strony — luksus bogaczy z drugiej. Wielką zaletą filmu jest ogromna swoboda i bezpośredniość, naturalność, z jaką reżyser i operator ukazują wydarzenia. Żadnych sztuczności, żadnych upozowań. Tak musi być w życiu — myśli widz, patrząc na obrazy filmu. Ale w indywidualnej prawdzie losów i sytuacji bohaterów pomieścił reżyser typowość i uogólnienie zjawiska. I to również jest wielką zaletą filmu.

Dwie kreacje aktorskie zapamięta na pewno każdy widz. Znakomita aktorka włoska Anna Magnani gra niezwykle sugestywnie rolę żony Paola. Jest to zadanie trudne. Ta kłótliwa kobieta ma bowiem w gruncie rzeczy najlepsze serce i tylko straszne warunki egzystencji uczyniły ją zgorzkniałą i zgryźliwą.

Bardzo prawdziwy, przekonujący w swych zmaganiach i wahaniach, jak i w swej ostatecznej decyzji jest również M. Girotti w roli nieszczęśliwego Paola. Wzbudza on gorące współczucie widowni, a zarazem nienawiść do tych, którzy skazali go na takie nieludzkie życie.

Dodatnio należy również ocenić muzykę N. Roty, która w sposób dyskretny i podkreślający nastrój poszczególnych scen, towarzyszy filmowi.

(RS)

W Rgielsku przed siewem

Anatol Ryszczuk

— Popatrzcie no, każde niemal ziarenko puściło już kiełek. A stoją tu zaledwie dwa dni — tow. Fitt, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Rgielsku (pow. Wągrowiec, woj. poznańskie) jest wyraźnie zadowolony.

Na parapecie okna biura spółdzielni, w promieniach zaglądającego przez szybę słońca, stoją rzędem spodki, przykryte namokniętą, wilgotną ligniną. W każdym z nich garść ziarna Pszenica „Ostka", jęczmień browarniany, owies, mieszanka, łubin wszystko z zeszłorocznych zbiorów spółdzielczego pola.

— Dawniej twierdzili, a i teraz jeszcze niejeden twierdzi — mówi tow Fitt — że urodzaj od łaski boskiej zależy. Siali niekiedy w zagony byle ziarno i czekali zmiłowania. My już w te bzdury nie wierzymy, wiemy, że jeśli dobre ziarno posiejesz — dobre zbierzesz. Dasz ziemi — da tobie i ziemia.

Próba jarowizacji

W niewielkim pokoiku, obok biura, jedna na drugiej stoją drewniane skrzynki. W każdej z nich równiutka warstwa zdrowych kartofli. Przeszło kwintal jest tego. Z oczka każdego ziemniaka wygląda już delikatny, niebieskawo - biały kiełek.

— Próbujemy jarowizować — z dumą mówi przewodniczący.

— A po co?

— Z dwóch przyczyn. Po zasadzeniu dużo wcześniej dojrzewają, dużo wcześniej będziemy mieli smaczne, młode kartofle. Poza tym część z nich chcemy zasadzić w miejscu zeszłorocznego ogniska stonki ziemniaczanej. Urządzimy tzw. uchwytne poletko. Może coś z tego drańtwa zostało, nie wiadomo, czy zniszczyliśmy wszystko w ubiegłym roku. Jeśli stonka będzie — rzuci się na te wczesne, pierwsze pędy. Nie trudno wtedy zniszczyć ją całkowicie, nie dopuścić do rozprzestrzenienia się na całym polu.

Spółdzielcy Rgielska właściwie czekają już tylko na ciepłe, słoneczne dni, aby wyjść w pole. Zboże do siewu gotowe, sprawdzone, tylko je zaprawić. To jednak zrobią w przeddzień siewu. Przygotowali do pracy własny siewnik. Maszyny POM, które będą obrabiały pole spółdzielcze, są już na miejscu.

Nawozy sztuczne są już dawno w magazynie. Azotniak, saletrzak, sól potasowa, wapno, wszystko posortowane, oddzielnie poukładane. W biurze spółdzielni wisi na ścianie duża tablica z kolorowymi kółkami, przystępnie i obrazująco uczy jakie nawozy można ze sobą mieszać. Przy pomocy agronoma POM towarzyszki Kozakiewicz, wykonała ją księgowa spółdzielni. W marcu spółdzielcy na szkoleniu zawodowym poznali dokładnie, jakie nawozy można ze sobą mieszać, w jakiej proporcji, a których nie wolno. Dziś znają już kolorową tablicę na pamięć.

— Żeby psiakość tylko wreszcie pogoda się ustaliła — wzdycha tow. Będkowski, sekretarz organizacji partyjnej — czas by siewy zaczynać, oziminy podkarmić saletrzakiem. Zobowiązaliśmy się przecież przeprowadzić siewy zbóż kłosowych w 6 dni zamiast planowanych 9 i tego musimy dotrzymać. A tu pogoda jak na złość nie dopisuje. Zdążyliśmy jednak wykorzystać nieliczne ciepłe dni i zwłókowaliśmy już połowę pola, by zatrzymać wilgoć w glebie.

Komu „kapnęło jak z brody"

Nielekka będzie walka o urodzaj, wiele pracy muszą włożyć spółdzielcy w to, aby osiągnąć zbiory o 1,25 q z ha większe niż mieli w ubiegłym roku. Zebrali po 14 q żyta z ha, 18 q pszenicy, 23 q jęczmienia, 20 q owsa, teraz dla uczczenia urodzin Prezydenta zobowiązali się podnieść urodzaj o te właśnie 1,25 q.

Inni są jednak już ludzie, nie ci sami, co byli jeszcze rok temu. Nielekkie były początki spółdzielni.

Potrafił kułak Tomaszewski, właściciel 37-hektarowego gospodarstwa, wykorzystać brak czujności organizacji partyjnej i przedostać się do spółdzielni. Prowadził krecią, destrukcyjną robotę wśród członków spółdzielni, podjudzał jednych na drugich. Wyrzucono go ze spółdzielni po kilku miesiącach. Twarda nauczka stała się najbardziej poglądową lekcją dla organizacji partyjnej.

Zaczęła się walka o ludzi, którzy ulegli wpływom Tomaszewskiego. Kułak mamił ich własną ziemią, ofiarowywał zagony Stachowiakowi, Słabemu. Ci zaniedbywali pracę w spółdzielni, bo po co pracować? Tomaszewski mówił przecież, że i tak „dadzą im tylko tyle, co z brody kapnie". Stachowiak wyrobił w ciągu ubiegłego roku zaledwie 48 dniówek obrachunkowych. Słaby jeszcze mniej.

Przy rocznym rozrachunku na dniówkę obrachunkową wypadło w przeliczeniu na gotówkę po 11,41 zł. (Spółdzielnia jest II typu i tylko 60 procent podzielnego dochodu było przeznaczone do podziału według ilości przepracowanych dniówek obrachunkowych, pozostałe 40 procent podzielono według ilości wniesionej ziemi i wkładów inwentarzowych). To, co „z brody kapnęło" otrzymali Stachowiak i Słaby, którzy nie wypracowali nawet wymaganych statutem minimum 100 dniówek. Zgodnie ze statutem i uchwałą ogólnego zebrania nie otrzymali nic z części podzielnego dochodu, przypadającego na wkłady ziemi i inwentarza.

Wszystkie prace znormowali

Mało mieć już gotowe ziarno, maszyny, trzeba, aby byli gotowi i ludzie. Sprawę akcji wiosennej omówiono dokładnie na zebraniu organizacji partyjnej i ogólnym członków, omówiono pracę każdego ze spółdzielców, jego konkretne zadania.

I właśnie wtedy, w trakcie mobilizacji do batalii o urodzaj wypłynęła sprawa niezwykle istotna, sprawa norm.

— Tak jak było dotychczas — powiedział przewodniczący — nie może trwać dłużej. Mieliśmy tylko niektóre prace znormowane, przy tym nie zawsze te normy były właściwe. Musimy uchwalić nowe.

Przez długie godziny, razem z członkami zarządu siedziała młoda dziewczyna, agronom POM tow Kozakiewicz. Doradzała, obliczała, wspólnie wszyscy analizowali, porównywali swe uchwalone normy z broszurą Ministerstwa Rolnictwa, w której mieli podane wzorcowe normy prac.

Jakie więc uchwalili? Oto dla przykładu kilka z nich: nakładanie obornika — 10 wozów (1,2 dniówki obrachunkowej), wywożenie go na odległość 1 km, — 13 wozów (1,2 dniówki). Wysiew nawozów sztucznych siewnikiem — 5 ha (1,2). Orka na głębokość 15 — 18 cm. jednoskibowcem w 2 konie — 0,6 ha (1,6), bronowanie na orce świeżej — 4 ha (1,4), na orce odleżałej — 6 ha (1,4). Wysiew zbóż siewnikiem 3-metrowym — 6 ha (1 dniówka obrachunkowa), ręczne sadzenie ziemniaków — 0,5 ha (1,2 dniówki), pielenie i przerywanie buraka cukrowego — 0,05 ha (1,2).

I tak dokładnie praca po pracy. Sprawdzali uchwalane normy według doświadczeń z ubiegłego roku, według wyników osiąganych w praktyce.

Nie trzymali się jednak bynajmniej sztywno broszury, nieraz praktyka narzucała inne możliwości. Kiedy np. doszli do normy układania okopowych w kopce — na pomoc przyszło zeszłoroczne doświadczenie.

— To, co tu piszą — powiedział przewodniczący tow. Fitt — jest dla nas stanowczo za mało. Cóż to znaczy ułożyć dziennie w kopce 6 — 8 ton ziemniaków? Pamiętacie przecież — układaliśmy lekko po 15 ton. Sam to robiłem.

Ustalili więc normę — 15 ton, po czym zatwierdzili to wszystko na walnym zebraniu.

*

Rgielsk spotyka wiosnę przygotowany nie tylko gospodarczo, ale i organizacyjnie.

Taksówki powietrzne rozpoczęły loty



1 kwietnia rozpoczęły loty nad Polską taksówki powietrzne. Każda taksówka zabiera 3 — 4 pasażerów i może startować i lądować na bardzo małej powierzchni. Ma to duże znaczenie np. w razie konieczności natychmiastowego przewiezienia chorego do szpitala z miejscowości położonych daleko od lotniska. Taksówki powietrzne — lekkie i zwinne samoloty produkcji czechosłowackiej Aero — 45 (na zdjęciu) rozwijają szybkość 220 km na godzinę. Taksówki powietrzne odbyły już kilkanaście lotów zdając egzamin sprawności i bezpieczeństwa

Kropki nad „i"

ZŁODZIEJSKIE TOWARZYSTWO

W misji marshallowskiej w Paryżu ujawniono olbrzymią aferę złodziejstw i łapówkarstwa. Urzędnicy misji brali olbrzymie łapówki za przeprowadzenie spraw różnych przemysłowców i bankierów francuskich. W wypadku odmowy łapówki, szajka łapowników niszczyła akta zainteresowanych. Krótko mówiąc: w misji, która ma na celu grabież Francji, siedzi złodziej na złodzieju. Towarzystwo rzeczywiście dobrane. *(ad)*

Z dnia na dzień pięknieje Kijów

Anatol Dobrowolski
Główny Architekt Kijowa

Kijów — stolica Ukrainy Radzieckiej — jest jednym z największych miast ZSRR. W latach wojny z niemieckimi najeźdźcami faszystowskimi i w latach tymczasowej okupacji miasto zostało straszliwie zdewastowane. Hitlerowcy zniszczyli około 40 procent powierzchni mieszkalnej miasta, a wiele ocalałych domów zostało doprowadzonych w czasie wojny do takiego stanu, że nie nadawało się prawie zupełnie do użytku.

Partia komunistyczna i rząd radziecki udzielają stolicy Ukrainy ogromnej pomocy w odbudowie powierzchni mieszkalnej i w budowie nowych domów. Sprawą budownictwa mieszkaniowego zajęły się wszystkie organizacje gospodarcze. Utworzono wielkie zjednoczenia budowlane, wyposażone w najnowocześniejszy przemysłowy sprzęt budowlany. W celu przyśpieszenia tempa budownictwa mieszkaniowego stworzono w latach powojennych duże, doskonale wyposażone przedsiębiorstwa produkujące nowe materiały budowlane z żużla, z betonu żużlowego, betonu asfaltowego, gipsu, wełny mineralnej, ceramiki itd. Przedsiębiorstwa te produkują w ogromnej ilości wielkie bloki budowlane, płyty i deski. Produkcja cegły wzrosła przeszło dwukrotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym. A oto jeszcze jeden rys charakterystyczny: podczas gdy ogólna ilość robotników i pracowników zatrudnionych w Kijowie osiągnęła poziom przedwojenny, to liczba robotników budowlano-montażowych wzrosła w stosunku do okresu przedwojennego przeszło dwa i pół raza.

W Kijowie nie ma już więcej wypalonych szkieletów domów. Na wszystkich wolnych placach buduje się w szybkim tempie nowe domy mieszkalne i gmachy dla instytucji kulturalnych. Na budownictwo mieszkaniowe wydano w latach powojennych przeszło pół miliarda rubli. 200 milionów rubli wyasygnowano na kapitalny i bieżący remont budynków. Od czasu wyzwolenia Kijowa spod jarzma okupantów faszystowskich oddano do użytku 1,2 miliona metrów kwadratowych odbudowanej i zbudowanej na nowo powierzchni mieszkalnej. Tylko w roku 1951 oddano do użytku 128 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Obecnie powierzchnia mieszkalna Kijowa osiągnęła rozmiary przedwojenne.

W roku ubiegłym rozpoczęło się wielkie budownictwo na centralnej magistrali miasta — Kreszczatiku, który najbardziej ucierpiał na skutek barbarzyństwa niemieckich najeźdźców faszystowskich. Wzdłuż tej magistrali buduje się jednocześnie 16 wielopiętrowych domów, które zmienią całkowicie wygląd tej centralnej części miasta.

Dla budownictwa powojennego w Kijowie charakterystyczny jest jednak nie tylko szeroki rozmach robót. Nasi inżynierowie i architekci wnieśli wiele nowego do organizacji i techniki budownictwa. Stosowanie nowych materiałów i konstrukcji budowlanych nie tylko przyspiesza tempo robót budowlanych, lecz również stwarza duże możliwości różnorodnego i pięknego wykończenia gmachów.

W latach powojennych w stolicy Ukrainy Radzieckiej wybudowano wiele szkół, klubów, kin, zakładów leczniczych i innych gmachów użyteczności publicznej. Obecnie Kijów ma 173 szkoły ogólnokształcące, kilkadziesiąt średnich szkół technicznych oraz wyższych uczelni, Akademię Nauk i 119 instytutów i zakładów naukowo-badawczych, przeszło 150 szpitali, poliklinik, zakładów położniczych i przychodni, które udzielają ludności bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Kijów pięknieje, coraz bardziej poprawiają się warunki mieszkaniowe i bytowe ludności. Ogromne sukcesy osiągnięto w dziedzinie zazieleniania miasta. Dziś można nazwać Kijów prawdziwym miastem-ogrodem. W okresie powojennym na placach i ulicach, w parkach i ogrodach zasadzono przeszło milion drzew i półtora miliona krzewów. Gdyby całą zieleń miasta skupić w jednym miejscu, zajęłaby ona obszar 3.500 hektarów. Rokrocznie same tylko zakłady zazieleniania zasadzają 10 milionów sztuk kwiatów. Wspaniałymi kobiercami pokrywają one kwietniki na Kreszczatiku oraz na innych ulicach i placach Kijowa. W najbliższych latach projektuje się założenie na wyspie Truchanow, na obszarze ponad 1000 ha, parku z piękną plażą, przystaniami rzecznymi, placami sportowymi i stadionem dla piłki nożnej, który zajmie centralne miejsce parku.

Komunikacja miejska, która w pierwszych latach po wojnie w niewystarczający sposób zaspokajała potrzeby mieszkańców, dziś przestała już być „wąskim gardłem" gospodarki miejskiej. Na rozszerzenie komunikacji tramwajowej i trolleybusowej wydano 150 milionów rubli. 130 trolleybusów i ponad 200 tramwajów kursuje obecnie po ulicach Kijowa, łącząc wszystkie dzielnice miasta. W roku bieżącym komunikacja miejska otrzymała kilkadziesiąt nowych wagonów tramwajowych i trolleybusów.

Można by przytoczyć wiele jeszcze cyfr. 225 milionów rubli wydano w latach powojennych na doprowadzenie gazu do mieszkań. Przed trzema laty Kijów otrzymał gaz ziemny, który dopływa do miasta rurociągiem gazowym Daszowa—Kijów, zbudowanym z inicjatywy wielkiego wodza narodów, Józefa Stalina. Obecnie gaz doprowadzono do przeszło 60 tysięcy mieszkań oraz do wielu przedsiębiorstw i instytucji. Sieć wodociągowa i kanalizacyjna jest znacznie dłuższa niż przed wojną, wzrosła również konsumcja energii elektrycznej.

Sukcesy, które osiągnął Kijów w dziedzinie poprawy warunków bytu mas pracujących są ogromne. Stoją przed nami jednak jeszcze większe zadania. Jesteśmy ludźmi pokojowej pracy i celem naszym jest budownictwo pokojowe. Znajduje to odbicie we wszystkich naszych planach. Generalny plan budowy Kijowa przewiduje na najbliższe lata budowę nowych zespołów architektonicznych — bloków mieszkalnych i gmachów użyteczności publicznej. Powstaną nowe szkoły, teatry, parki i stadiony. Miasto będzie ozdobione pomnikami i rzeźbami. Kijów stanie się jeszcze piękniejszy.

W STOLICY

Ruszyła spawalnia w FSO

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu uruchamiane są coraz nowe działy produkcyjne. W początkach bm. załoga FSO przystąpiła do seryjnej produkcji na dziale spawalniczym.

Przed kilku dniami dział ten opuściły pierwsze całkowicie spawane w fabryce nadwozia.

Uruchomienie działu spawalni przed zaplanowanym terminem jest nowym sukcesem załogi FSO.

W najbliższym czasie w Fabryce Samochodów Osobowych uruchomione zostaną dalsze działy produkcji poszczególnych części samochodowych. *(w)*

Nowe nawierzchnie na ulicach osiedla Ochota

Szybko rozbudowujące się osiedle mieszkaniowe na Ochocie otrzyma w roku bieżącym nowe nawierzchnie na centralnych ulicach osiedla.

W czerwcu zakończone zostaną roboty przy budowie całkowicie nowej, ulepszonej nawierzchni na ulicy Lelechowskiej. Ulica ta otrzyma nawierzchnię z klinkieru oraz chodniki. Również nawierzchnię z klinkieru otrzyma ulica Białobrzeska na odcinku od Kopińskiej do Nowoopaczewskiej. Zakończenie tej roboty przewiduje się we wrześniu. We wrześniu zakończona zostanie przebudowa nawierzchni na ulicy Częstochowskiej od Grójeckiej do Szczęśliwickiej. *(i)*

Budowlani stolicy podejmują dodatkowe zobowiązania

Coraz więcej grup produkcyjnych zjednoczeń i przedsiębiorstw budowlanych stolicy podejmuje dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Do chwili obecnej setki budowniczych stolicy podjęły dodatkowe zobowiązania wartości 32.600 roboczogodzin. Tak więc wartość podjętych dotychczas zobowiązań w budownictwie warszawskim wyraża się sumą blisko 23 milionów złotych.

Realizacja zobowiązań w poszczególnych przedsiębiorstwach budowlanych przebiega sprawnie. W tej chwili ogólnie wykonano już około 50 procent zobowiązań. Na pierwsze miejsce w wykonywaniu zobowiązań wysunęło się Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 4, następne zajmuje MDM, a trzecie BW-2 na Muranowie. *(z)*

Dobre wyniki pracy drużyn przetokowych Warszawy-Wschodniej

W lipcu 1951 roku drużyny przetokowe ze stacji Warszawa-Wschodnia podjęły zobowiązanie przetoczenia bez awarii 300.000 wagonów.

Drużyny przetokowe w składzie Seweryn Skowroński i Ignacy Laskowski — maszyniści, Jan Pawelec i Józef Kotowski — pomocnicy maszynistów, Jan Bożym i Józef Bieganowski — ustawiacze, Piotr Naszewski i Wacław Ruciński — manewrowi oraz inni koledzy do dnia 31 marca tego roku przetoczyli bezawaryjnie 301.281 wagonów i zaoszczędzili przy tym 10.252 parowozogodzin. *(w)*

Spekulanci wędrują do obozu pracy

Komisja specjalna do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu prowadzi energiczną walkę z elementami spekulacyjnymi, godzącymi w należyte zaopatrzenie konsumenta.

Kazimierz Staniszewski, kierownik sklepu rybnego MHM został skierowany do obozu pracy na przeciąg trzech miesięcy za ukrywanie w celach spekulacyjnych ryb i śledzi przeznaczonych do sprzedaży.

Kierowniczka sklepu nr 118 MHD Zofia Stolarczyk, ukrywała śledzie i mąkę, w czym pomagała jej ekspedientka sklepu Wacława Barcikowska. Towar przeznaczony do sprzedaży ukrywano u dozorczyni domu Anny Szulc. Stolarczyk otrzymała karę 6 miesięcy obozu pracy, Szulc — 3 miesiące obozu pracy, Barcikowska skazana została na karę 500 zł grzywny.

Józef Olszewski i Józef Świderski trudnili się transportem mięsa wieprzowego, pochodzącego z nielegalnego uboju. Olszewskiego skazano na 24 miesiące obozu pracy, Świderskiego na 18 miesięcy obozu pracy. *(wj)*

5 czytelni parkowych powstanie w stolicy

W tym roku zostanie uruchomionych pięć czytelni książek i czasopism w parkach warszawskich. Czytelnie otwarte będą między innymi w Centralnym Parku Kultury na Powiślu, na Bielanach i w Ośrodku Wczasów Świątecznych w Powsinie.

Czytelnie zorganizuje Biblioteka Publiczna Miasta St. Warszawy. Kierownictwo biblioteki, zwróciło się do Biblioteki im. Lenina w Moskwie z prośbą o podzielenie się doświadczeniami w organizowaniu czytelni parkowych. *(kw)*

Początek wiosennych prac przy zalesianiu okolic Warszawy

Długotrwałe chłody opóźniły znacznie rozpoczęcie wiosennej akcji zalesiania Warszawskiego Zespołu Miejskiego. Jednak obecnie wykorzystując szybkie ocieplenie wydział rolnictwa i leśnictwa Prezydium St. R. N rozpoczął już roboty przy zalesianiu wydm piaszczystych przez sadzenie na nich wierzby kaspijskiej.

Pod koniec tygodnia rozpocznie się również zalesianie sadzonkami drzew iglastych dalszych obszarów. Ogółem planuje się zalesienie wiosną br. około 2100 ha Warszawskiego Zespołu Miejskiego. *(i)*

KOMUNIKAT INSTYTUTU POLSKO-RADZIECKIEGO

Instytut Polsko-Radziecki zawiadamia, że z przyczyn od Instytutu niezależnych, wykład wiceministra Kultury i Sztuki Włodzimierza Sokorskiego, pt. „Nagrody Stalinowskie w dziale Kultury i Sztuki", zapowiedziany na dzień 12. IV. br. nie odbędzie się.

O terminie wykładu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

TEATRY

Polski — „Mądremu biada" — g. 19. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 19. **Narodowy** — „Las" — g. 19. **Nowy** — „Swobodny wiatr" — g. 19. **Powszechny** — „Mirandolina" — g. 19. **Współczesny** — „Profesja pani Warren" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „4:0 dla ATK" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże." g. 19.15. **Satyryków** (Konopnickiej 6) — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.30. **Nowej Warszawy** — „Mindowe" — g. 19. **Muzyczny** — „Ojciec debiutantki" — g. 19. **Lalka** (sala CDD) — „Maciej Kłosek" — g. 17.

KINA

Moskwa — „Młodość Chopina" — g. 12.30, 15, 17.30, 20. **Palladium** — „Człowiek bez jutra" — dodatek „Nasze dzieci" — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Pani Dery" — g. 11, 14.15, 16.30, 18.45, 21. **Praha** — „Młodość Chopina" — g. 12.30, 15, 17.30, 20. **Polonia** — „Zaręczyny Korinny Schmidt" — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — „Pierwsze dni" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **W—Z** — „Ostatnia noc" — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Jak hartowała się stal" — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — „Na arenie" — kolorowy film produkcji radzieckiej — dodatek „Przegląd kulturalny" — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Cienie na torach" — dodatek „Żerań" — g. 15, 17, 19, 21. **Tęcza** — „Grzesznicy bez winy" — dodatek „Przegląd sportowy" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „Załoga" — g. 17 i 19.

RADIO

CZWARTEK 10 KWIETNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.05, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Pieśni różnych narodów, 7.20 Muzyka, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Najpiękniejsze melodie, 8.55 „Na Kubie" — fragm. pow. M. T. Leon p.t. „Przeciw wiatrowi i burzy", 9.15 Fragmenty operowe, 10.00 „Kruzylicha" — fragm. pow. W. Panowej, 10.20 Koncert solistów, 11.00 Lekcja języka rosyjskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert solistów, 17.00 Popularna muzyka węgierska, 17.15 Wszechnica Radiowa, 17.30 Muzyka dla wszystkich, 18.00 „Mikrofonem po kraju", 18.20 Bolesław Bierut — życie i działalność, 18.35 Muzyka, 18.45 Lekcja języka rosyjskiego, 19.05 Aud. dla młodzieży, 19.45 Aud. dla wsi, 20.30 Naród Pierwszemu Obywatelowi, 20.45 Sylwetki komp. — J. S. Bach, cz. II — aud. sł.-muz. w oprac. J. Kańskiego, 21.30 „Na fali humoru i satyry", 21.45 Pieśni francuskie do słów W. Hugo — śpiewa W. Wermińska, 22.00 Poezja patriotów Grecji — aud. sł.-muz. w oprac. S. Flukowskiego, 22.40 Kameralna muzyka polska

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Muzyka, 6.50 Koncert Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej P.R. p.d. E. Ciukszy, 7.20 Muzyka, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Utwory organowe J. S. Bacha, 13.55 „Przeklęty Murzyn" — fragm. pow. H. Fasta p.t. „Droga do wolności", 14.15 Muzyka, 14.30 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej p.d. T. Seredyńskiego, 15.10 Notatnik hiszpański — fragm. pow. A. Kantorowicza, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka, 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Korespondencja red. Br. Wiernika z cyklu: „Widziałem Vietnam", 17.30 Radziecka muzyka ludowa, 17.40 „W dalekim kraju" — scenka słuch. wg. N. Rolleczek, 18.00 „Dla każdego coś miłego", 19.00 Radiowy Express Wieczorny, 19.20 Muzyka popularna, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Naród Pierwszemu Obywatelowi, 20.15 Koncert p.t. „Nastroje wiosenne", 21.30 Bolesław Bierut — życie i działalność, 21.50 Wszechnica Radiowa, 22.10 Muzyka polska, 22.45 Czajkowski — Symfonia „Manfred".

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-606. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-06-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-664-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, [illegible]artyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3-B-10858
1 2 3 4 5 6